Nr. 473. Rok X. Lwów. środa 11 października 1905. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Skończona sprawa.

Kiedy wypadki w Królestwie wywołały w Galicyi agitacyę, przybierającą w wielu razach bardzo wyraźny charakter zachęcania do zbrojnego ruchu w zaborze rosyjskim, kiedy stało się widocznem, że ta agitacya może pobudzić do nierozważnych i szkodliwych dla narodu wystąpień żywioły politycznie niedojrzałe — w Krakowie, z inicyatywy kilku członków miejscowego „Sokoła“ w gmachu jego urządzono zebranie dla omówienia tej doniosłej sprawy. Zebranie znaczną większością głosów potępiło lekkomyślną agitacyę.

To śmiałe wystąpienie „Sokoła“ krakowskiego poruszyło przeciw niemu radykalnych warchołów i socyalistów, ale zarazem dało inicyatywę do urządzenia w wielu miastach podobnych zebrań, które się oświadczyły przeciw agitacyi, mającej na celu wywołanie zbrojnego ruchu lub przygotowywanie się do niego.

Wkrótce potem wydział Związku sokolskiego w organie swoim „Przewodniku Gimnastycznym“ zamieścił komunikat o wypadkach w Królestwie, potępiający również agitacyę za powstaniem. Dodać trzeba, że ten komunikat zamieściły niemal wszystkie organy prasy polskiej, z wyjątkiem socyalistycznego „Naprzodu“ i niepoczytalnego politycznie „Kuryera Lwowskiego“. Bo, jeżeli się nie mylimy, to nawet „Nowa Reforma“ komunikat wydrukowała, tylko opatrzyła go swoimi komentarzami.

Zwolennicy agitacyi, wobec wyraźnie zaznaczonego usposobienia społeczeństwa, nie mogąc wprost bronić swojej sprawy, podnieśli kwestyę właściwie formalną, czy wydział Związku miał prawo i powinien był zamieszczać enuncyacyę polityczną, która rzekomo nosiła charakter stronniczy.

Tymczasem wypadki w Królestwie przybrały taki obrót, że zwolennicy powstania zbrojnego skwitować musieli ze swoich planów, nie znajdując poparcia dla nich nawet w stronnictwach socyalistycznych, które stosować zaczęły taktykę chronicznej rewolucyi, mającej w dodatku charakter czysto klasowy i zarazem ogólnorosyjski.

Ci, którzy w Galicyi za powstaniem w Królestwie agitowali, skorzystali z tej zmiany położenia i zaczęli dowodzić, że żadnego niebezpieczeństwa nie było, że nie było właściwie żadnej agitacyi, a więc i powodu do występowania przeciw niej, że to występowanie było po prostu objawem wstecznictwa.

Te argumenty obałamuciły pewną liczbę ludzi, nieobeznanych dokładnie ze stosunkami w Królestwie, ani z przebiegiem agitacyi w Galicyi. Ci ludzie uwierzyli, że nie było istotnie powodu do publicznego wystąpienia i dali w siebie wmówić, że kontragitacya była w danym wypadku nie potrzebna, że inicyatywę do niej dali konserwatyści.

Otóż dziś można było i należało stwierdzić, że agitacyę prowadzono i że miała charakter bardzo niebezpieczny. Rzecz jasna, że wobec społeczeństwa polskiego w Królestwie, zwłaszcza ludu wiejskiego, wywołanie zbrojnego powstania w tej dzielnicy było niemożliwem.

Ale było możliwem zupełnie urządzenie przy pomocy Galicyi ruchawki, która nie przybrałaby wprawdzie szerszych rozmiarów, która jednak pociągnąć mogła dla Królestwa fatalne następstwa, zwłaszcza wobec stanowiska, jakie zajmowały Prusy, które jawnie przygotowywały się do interwencyi zbrojnej.

Niebezpieczeństwo było tem większem, że agitacyę prowadzili ludzie moralnie i politycznie niepoczytalni, między którymi znaleźli się i zwyczajni oszuści, a bodaj nawet prowokatorzy, jak aresztowany we Lwowie B... A i to trzeba zaznaczyć, że agitacyę prowadzono i w kilku gniazdach sokolich. Miała więc władza naczelna sokolstwa bezpośredni obowiązek energicznego wystąpienia przeciw zgubnemu warcholstwu i zaznaczenia wyraźnego swego stanowiska.

Na zjeździe delegatów sokolstwa postawiono wniosek, wytykający rzekomą niewłaściwość postępowania Wydziału Związku. Jednocześnie „Sokół“ lwowski w bardziej dyplomatycznej formie postawił wniosek, nakładający na Wydział obowiązek zabierania głosu w ważnych chwilach politycznych, ale zastrzegający, żeby w swych oświadczeniach „nie przyłączał się do oświadczeń stronnictw politycznych“. To zastrzeżenie było nielogicznem. Skoro bowiem Wydział wyrazi swoje zdanie zgodnie z uprzedniem oświadczeniem publicznem jakiegoś stronnictwa, zawsze się może narazić na zarzut, że się do tego oświadczenia przyłączył.

„Nowa Reforma“, pochwala wniosek lwowski, bo jej zdaniem nie może ulegać wątpliwości, „jakiego stronnictwa politycznego zasadami ma się kierować sokolstwo polskie w ważnych sprawach narodowych“.

„Dlaczego — pyta dalej organ krakowski — demokracyi polskiej nie nazwano przy tej sposobności po imieniu?“

Jakiej demokracyi polskiej? można zapytać? Czy tej grupy krakowskiej, której organem jest „Nowa Reforma“, a która właśnie „w ważnych sprawach narodowych“, nie ma swojego zdania, bo ze względów taktycznych i osobistych liczyć się zawsze musi ze zdaniem socyalistów? Czy też klubu demokratycznego w Kole polskiem wiedeńskiem i w Sejmie? Ależ w takim wypadku wydział Związku postąpił zgodnie ze zdaniem ogromnej większości członków tych klubów, złożonych zresztą z dosyć różnorodnych żywiołów. Czy wreszcie demokracyi narodowej, która nie uważa za potrzebne dodawać do swej nazwy przymiotnika „polski“, bo każde stronnictwo narodowe w Polsce jest polskiem?

Rezultat głosowania na zjeździe delegatów sokolstwa dobitnie wykazał, jaki jest kierunek polityczny tej organizacyi. Imponującą większością głosów zjazd przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem, potępiającym wydział związku i odrzucił zastrzeżenie, żeby na przyszłość wydział nie przyłączał się w swych wystąpieniach do oświadczeń stronnictw politycznych. Natomiast z naciskiem zaznaczono, że w ważnych chwilach narodowych sokolstwo powinno głos zabierać przez wydział i potępiono występowanie publiczne członków towarzystwa w artykułach dziennikarskich przeciw jego władzom.

Próba wytworzenia rozłamu w organizacyi sokolskiej nie udała się; zwyciężyła zasada karności i solidarności obywatelskiej. Sprawa jest ostatecznie załatwiona i dalsze rozprawy nie mają już dziś celu.

730.200 i 7,316.000.

Wiedeń, 10 października.

(A) Rząd dopiero ostatniego dnia sesyi rozdzielił pomiędzy posłów Rady państwa exposé ministerstwa oświaty w sprawie rozdziału kredytu 25 milionów koron pomiędzy poszczególne szkoły wyższe. Dlaczego dopiero na ostatniem posiedzeniu? Wszak niepodobna przypuszczać, aby sprawę tak ważną rozstrzygano w ostatniej chwili i na złamanie karku kazano drukarni państwowej pospieszyć się z robotą. Tego rodzaju domniemania stawiałyby w bardzo złem świetle pracowitość i punktualność pp. referentów ministeryalnych. Wolimy zatem wierzyć, iż rząd dlatego się spóźnił z owem exposé, aby uniknąć krytyki, wyrzutów i zarzutów ze strony przedstawicieli owym rozdziałem pokrzywdzonych krajów koronnych. Spóźnianie się, czekanie do ostatniej chwili tworzy manewr ulubiony biurokracyi wiedeńskiej.

Uważne rozpatrzenie rozdziału kredytów potwierdzi powyższe przypuszczenie, że bar. Gautsch niema wobec Koła polskiego czystego sumienia.

W części ogólnej owego exposé ministerstwo oświaty daje do zrozumienia, że między innemi głównie mu chodzi o wybudowanie specyalnych gmachów, które — zabezpieczone od ognia — zdołałyby przechować dla użytku nie tylko współczesnych, ale i potomnych skarby naukowe w bibliotekach uniwersyteckich. Skoro się czyta o tego rodzaju intencyach, nie tylko Polakowi, ale każdemu referentowi w ministerstwie oświaty

---

37)

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

MIASTO.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg).

Odkrycie to wprawiło Tomasza w najwyższe zdumienie. „Tomka z Podwala“ znał jako pisarza przedziwnie pogodnych, arkadyjskich idylli, pełnych anielstwa i dziecięcej niemal naiwności.

— Pan? mówił z niedowierzaniem.

— He, he, dziwi to pana, że w tłustym rozpijaczonym Nosseku, poznajesz sentymentalno-lirycznego Tomka z Podwala? A no, widzi pan, mimo wszystko Nossek w głębi duszy pozostał romantykiem — szczerym, czystym romantykiem. Wolno mi panie w prywatnem mojem życiu wycierać się po szynkach, ale w poezyi wysoko niosę sztandar ideału, dobra, piękna i cnoty.

Tomasz zastanawiał się poważnie nad nieprawdopodobnem zestawianiem tych rzeczy z tak wybitnie nieestetyczną postacią autora i końcowym cynizmem jego zachowania się. Było to dlań zagadką psychologiczną, której rozwiązać na razie nie umiał. Nossek tymczasem z namiętną swadą występował przeciw całej współczesnej literaturze nadobnej, która z bezwzględnością kata, zdziera szaty, jakby ze skazanej na piętnowanie ludzkości i okazuje ją bezwstydnie nagą głupim tłumom; która obnaża bezlitośnie jej rany i wyziewami ich zakaża cichą spokojną atmosferę rodziny mieszczańskiej, wnosi tam niepokój, rozdźwięk, zdenerwowanie, budzi straszne wizye, płoszące sen słodki.

— Po co to? Na co? — wołał. Przez policyę bym ścigać kazał tych trucicieli, burzycieli, pesymistów wszelkiego odcienia, tych złośliwców, którzy wywołują wilka z lasu; tych realistów, naturalistów, werystów, modernistów, mistyków, satanistów, i jak tam ich jeszcze dyabli nazywają.

— Ja, panie, kocham swego poczciwego mieszczucha i nie chcę, ażeby mu się źle spało. To też naszarpawszy mu nerwów kroniką miejską w gazecie, piszę potem łagodną, miłą, pogodną, różową kołysankę. Rzeczywistość daje tyle brudów, poco ich szukać jeszcze w fantazyi. Albo się jest prawym synem miasta, albo się nim nie jest — już!

— Co tak redaktor dowodzi? — pytała pani Julia, zajmując miejsce przy stole.

Nossek chwycił ją za rękę, usunął nieco rękawa i pocałował około łokcia.

— Cacy przyszła...

Okazywał nadzwyczajnie ukontentowanie. Małe oczki śmiały się radośnie.

— Mój złoty, nie widziałeś gdzie Ignasia — spytała z serdecznym niepokojem w głosie. Zaczynam się sama obawiać o niego... Nie wiem co się stało: Przed dziesięciu dniami wpadł tu wieczorem okropnie zmieszany... Coś kręcił... zawracał, że musi wyjechać... Wziął dziesięć rubli.. No, nie wspominam, żeby wymawiać...

Nosek znacząco pod stołem ścisnął Tomasza za kolano.

— Drapnął znowu? co?

— Miał zaraz wrócić... Nie wiem doprawdy co to znaczy...

Zaniepokojenie malowało się w jej wielkich poczciwych oczach. Nossek uśmiechał się złośliwie, wywracał lubieżnie białka i, tuląc swoją stożkowatą głowę do jej ramienia, uspakajał.

— No nie płakać. Nossek zawsze wierny. Nossek nie drapnie.

Ona, łagodnym ruchem dobrej, wyrozumiałej istoty odpychała od siebie tę wstrętną głowę.

— No, no, komu to świat gubić!

— Jak ja kochałem tę kobietę! — egzaltował się spóźniony Adonis.

Tomasz zmarszczył brwi i wstał odczuwając powracającą teraz znów, wobec obrzydliwych grymasów, niechęć do tego człowieka. Zresztą nie miał tu nic więcej do roboty. Dowiedział się o zniknięciu aktora. Ale Nossek wstał również i wychodził za nim.

— No teraz pod „Wiechę“.

— Po co?

— Tam go zastaniemy.

— Słyszałeś pan przecie, że wyjechał.

— Hu, hu, hu — śmiał się Nossek na całe gardło,— Niema na to dowodów. Pozna pan raczej, jak mądre i sprawiedliwie urządzona jest repartycya dóbr ziemskich. Jak się to wszystko pięknie układa, na tym najpiękniejszym ze światów, a każdy żyje według swych potrzeb i wymagań: Hrabia Radost kupił Julce za kilka tysięcy restauracyę, ona może z tego od czasu do czasu pożyczyć kilka dziesiątków Ignasiowi, ten znowu wsunie w garść jakiego srebrnika Wikcie, kelnerce z pod „Wiechy“, a ona, ze swej strony, oszczędzi parę groszy dla Antka Drewniaka — już.

— No idziemy pod „Wiechę“.

— Ostatnia próba — stęknął doktor.

*

(D. c. n.)

musi przyjść na myśl przedewszystkiem biblioteka Jagiellońska w Krakowie. Nawet cudzoziemcy przyznają wysoką wartość zawartych w niej zbiorów. Tym zbiorom w gmachu ładnym, ale przestarzałym, grozi z każdym rokiem większe niebezpieczeństwo. Uznał to sam minister oświaty dr. Hartel podczas ostatniej bytności w Krakowie.

W exposé niema ani słówka o nowym gmachu dla Biblioteki Jagiellońskiej, drogiej sercu każdego Polaka bez względu, gdzie mieszka. Dano Galicyi pięć milionów koron, bo mniej dać jej nie było można, lecz o Bibliotece Jagiellońskiej zapomniano.

Czyż istotnie nie można było dać Galicyi mniej? Czyż nie należy się radować, że aż pięć milionów z 25 milionów nam się dostało w udziale?

Na te pytania odpowiem podkreśleniem pewnej pozycyi w exposé bardzo znamiennej i bardzo dużo mówiącej.

Uniwersytet w Czerniowcach dostał 1,200.000 koron. Bukowina, mająca 10,456 klm. kwadr. przestrzeni i 730.200 mieszkańców, dostała prawie czwartą część tej sumy, którą wydzielono Galicyi, mającej 78.532 klm. kw. i 7,316.000 mieszkańców.

Bukowina jest pod względem podatkowym bierną, podczas gdy Galicya pokrywa swe wydatki. Galicya daje dziesięć razy tyle podatku krwi, co Bukowina. Poziom inteligencyi mieszkańców Galicyi stoi o wiele wyżej, niż ludności bukowińskiej. Potrzeba wyższej oświaty, zrozumienie jej wartości, jej zużytkowanie dla kraju rodzinnego i dla ogólnych celów cywilizacyjnych są w Galicyi większe, niż na Bukowinie. Galicya ma dwa pełne uniwersytety i politechnikę, Bukowina tylko uniwersytet o trzech fakultetach.

Dlaczegoż tedy Bukowina bierze niemal czwartą część tej sumy, którą baron Gautsch raczy dać Galicyi?

Kochany czytelniku! Nie potrzebuję ci tłómaczyć tej zagadki. Znasz Austryę, znasz tradycye, nawyczki, tendencye biurokratów, którzy z gmachów starej dzielnicy wiedeńskiej rządzą tobą, mną i milionami obywateli tej monarchii. Wiesz zatem doskonale, że uniwersytet w Czerniowcach dlatego, że jest uniwersytetem n i e m i e c k i m, musiał dostać prawie czwartą część tego, co dano wyższym szkołom galicyjskim.

W tem państwie obywatelami pierwszej klasy, gdy chodzi o wpływowe stanowiska, o fawory, choćby cieniem władzy wyposażone, o zasiłki skarbowe, tymi obywatelami pierwszej klasy są Niemcy. Potem idą Czesi. A na szarym końcu posadzono Polaków. Tak było podczas nominacyi nowych członków Izby Panów. Polakom dano dwóch, i kazano jeszcze uważać za łaskę, że w ogóle dano dwóch. Niemcy wzięli przeszło dwie trzecie foteli.

Nie inaczej się stało i teraz. Szkoły wyższe z językiem wykładowym niemieckim biorą niemal 14 milionów (13,800.000 koron), Czesi 6,100.000 koron, a Polacy muszą się zadowolnić pięcioma milionami.

W tem traktowaniu lekceważącem dzielnicy polskiej, krwi i pracy polskiej tkwi system stały, wyższy ponad wszelkie gabinety, kolejno się przesuwające na wiedeńskiej Herrengasse. Ten system się trzyma, bo my, z naszej własnej winy jesteśmy za potulni, kiwamy głowami na wszystko, co rząd zrobi.

Różnica, wielka różnica zachodzi między rozważnem umiarkowaniem i potulnością, wynikającą z lenistwa czy bojaźni. Człowiek rozważny wie, kiedy ma pogodzić się z faktami i kiedy walczyć. Obawiający się wszelkiego wysiłku leniuch będzie zawsze potakiwał głową.

Sądzimy, że w kwestyi rozdziału kredytu 25-milionowego Koło poselskie polskie jeszcze zabierze głos w parlamencie i w kraju.

Listy śląskie.

Cieszyn. w październiku 1905.

Upośledzenie gimnazyum polskiego. — Frekwencya. — Zmiany w gronie nauczycielskiem.

Upośledzenie żywiołu polskiego na Ślązku znać na każdym kroku. Nie chcę powtarzać tego, o czem mówi się tak często, że równouprawnienia językowego nie można się tu doczekać; sądy i urzędy polityczne piszą do stron polskich, jak pisały po niemiecku, na pocztach (n. p. w samym Cieszynie) są urzędnicy, którzy się chwalą, że ani słowa nie umieją po polsku i t. d. O tem wszystkiem trzeba jeszcze będzie mówić nieraz, a trzeba w ogóle mówić często, aby społeczeństwo polskie zdało sobie sprawę z tego, jak trudną jest walka nasza o prawa narodowe w księstwie Cieszyńskiem. Odkładając to wszystko na później, mam zamiar powiedzieć słów kilka o upośledzeniu gimnazyum polskiego w Cieszynie.

Klasa I gimnazyum polskiego w Cieszynie miała z końcem r. szk. 1904/5 uczniów 61, którzy musieli mieścić się w jednym oddziale, Rada bowiem szkolna krajowa śląska nie pozwoliła na podzielenie klasy na dwa oddziały równorzędne.

Dawniej, kiedy to jeszcze gimnazyum nie było państwowem, kiedy Macierz szkolna utrzymywała je z grosza składkowego, Rada szkolna polecała zawsze pod grozą odebrania prawa publiczności dzielić klasę na dwa oddziały, skoro w niej tylko znalazło się 55 uczniów. Nie pytano się wtenczas, czy jest miejsce w budynku szkolnym, czy są nauczyciele, czy są fundusze, ale trzymano się ściśle litery ustawy. Ale w gimnazyum państwowem może się uczyć 61 uczniów w jednej klasie — dzielić jej niewolno.

Z początkiem roku szkolnego bieżącego zapisało się do klasy I gimnazyum polskiego uczniów 78. O tem, ażeby oni wszyscy mogli się uczyć w jednej klasie, nie było mowy, bo to byłoby zbyt krzyczące. Owszem przyjęto nowego nauczyciela i pozwolono na utworzenie dwóch oddziałów klasy I. Ale uczyniono dyrekcyi gimnazyum zastrzeżenie, że wszystkie klasy zakładu muszą się pomieścić w jednym budynku, aby rząd nie znalazł się w położeniu płacenia za lokal wynajęty. Skutek jest taki, że wszystkie klasy mieszczą się w budynku gimnazyalnym przy ul. Elżbiety, ale uczniowie jednej z nich uczą się w pokoiku małym, wązkim, niedostatecznie oświetlonym. Gdyby — czasy to przecie niedawne — Macierz szkolna była pomieściła klasę w takiej ciupce, to Wysoka Rada Szkolna krajowa byłaby zagroziła jej odebraniem - prawa publiczności gimnazyum, ale Wysokiej Radzie Szkolnej krajowej wszystko wolno.

W ogóle gimnazyum polskie w Cieszynie ma pomieszczenie nieszczególne. Sale szkolne, za wyjątkiem jednej, czynią zadość wymaganiom, ale za to brak miejsca dla zbiorów naukowych. Nie ma go wcale czytelnia dla uczniów, bardzo niedostateczna biblioteka dla nauczycieli i gabinety fizykalny i przyrodniczy; niema miejsca na urządzenie gabinetu do nauki historyi i geografii, nie ma też sali do nauki fizyki.

Może mi jednakowoż ktoś powiedzieć, że przecie rząd otrzymał budynek gimnazyalny od Macierzy szkolnej, więc zań nie odpowiada. Tak, rząd go otrzymał od Macierzy, ale za czasów gospodarki Macierzy, było w budynku znacznie więcej miejsca, niektóre bowiem klasy umieszczano w stojącym opodal budynku szkoły ludowej polskiej. Nadto Macierz, chcą postawić zakład swój na jak najwyższej stopie, uczyniła swego czasu wszelkie przygotowania do uzupełnienia istniejącego dziś budynku gimnazyalnego trzeciem piętrem, a budowy tej nie mogła uskutecznić jedynie wskutek zupełnie nie uzasadnionych, szykan ze strony rządu i gminy. Skoro zaś Macierz przez tyle lat (1885—1903) utrzymywała gimnazyum, spełniając obowiązek, który w myśl ustaw państwowych ciężył na rządzie, to mamy zupełnie prawo żądać, aby rząd, otrzymawszy od Macierzy gimnazyum zorganizowane z budynkiem i zupełnemi urządzeniami, nie ograniczał się do jak najtańszego utrzymywania tego, co otrzymał, ale aby zdobył się na inwestycye. Jak dziś jest, gimnazyum polskie w Cieszynie jest najtaniej przez rząd utrzymywanym zakładem tego typu w Austryi — władze szkolne skąpią na wszystko tak, że szkoła (wyjąwszy płace grona nauczycielskiego) żyje zasobami nagromadzonymi przez Macierz.

Legendę o tem, że gimnazyum nie odpowiada rzeczywistej potrzebie, powtarzaną aż do znudzenia przez Niemców, rozprasza rzeczywistość. Gimnazyum miało w r. szk. 1904/5 uczniów 206, w roku bieżącym ma ich 238, wzrost więc frekwencyi jest dość znaczny, a b y ł b y n i e w ą t p l i w i e z n a c z n i e j s z y, g d y b y ś m y u m i e l i b y ć t a k h o j n i, j a k N i e m c y, to znaczy, gdybyśmy składali Macierzy szkolnej na stypendya dla uczniów gimnazyum polskiego tyle, ile Niemcy składają „judaszowego grosza“ „Schulvereinowi“ i „Nordmarkowi“ na kupowanie dzieci polskich do szkół niemieckich. Dodać zaś potrzeba, że jak w roku zeszłym, tak i w tym roku główny zastęp uczniów stanowią pochodzący ze Ślązka. Z Królestwa Polskiego jest w całym zakładzie uczniów 4, z Galicyi nie więcej, jak 6.

W gronie nauczycieli gimnazyum polskiego zmiany z początkiem b. r. szk. nieznaczne. Ustąpił prof. Habura, emeryt gimnazyum tarnowskiego, który tu pełnił obowiązki od r. 1900 do 1905, a mianowano dwóch zastępców nauczycieli pp. Jawienia, wychowańca uniwersytetu krakowskiego i Tęczarowskiego, wychowańca uniwersytetu lwowskiego.

Zjazd w Moskwie.

III.

(Dokończenie.)

Warszawa, 1 października.

W środę wybrano na przewodniczącego Szczepkina, członka biura, radnego m. Moskwy, prawie pewnego posła ze stolicy dawniejszych carów. Szczepkin oznajmia, że biuro powołało do swego grona profesorów-wygnańców Kowalewskiego i Milukowa. Zrywa się istny huragan oklasków, gdy ci słynni ludzie Rosyi zasiadają przy stole prezydyalnym. Następnie Zjazd załatwia parę spraw, dotyczących zwiększenia ilości posłów z paru miast, uchwala odpowiednie rezolucye, a biuro przyjmuje do wiadomości żądanie kilkunastu mowców, o przyznanie każdemu miastu gubernialnemu prawa wybierania posłów. Polacy z Litwy i Rusi złożyli wówczas pisemną prośbę do biura, aby po wyczerpaniu porządku dziennego zgodnie z uchwałą Zjazd uchwalił rezolucyę o powiększeniu ilości posłów z Warszawy do 3-ch zgodnie z ordynacyą wyborczą. Prośbę tę podpisali jedynie Polacy z Litwy i Rusi, bo Polacy z Królestwa nie mieli prawa głosu.

Rozprawy w środę rozpoczął adwokat Wróblewski mówiąc wogóle o federacyi. Prawo stanowienia o sobie, przyznawane narodom, rozstrzyga (należy się domyślać na razie) sprawę polską na Litwie i Rusi. Mogą pozostać różnice, lecz zaniknie ostra walka narodowości. Prawo stanowienia o sobie jest prawem zasadniczem, niemożliwem do odjęcia, jak wogóle prawa obywatelskie, polityczne. My, Polacy, nie jesteśmy agresywistami-nacyonalistami, nas zaledwie 15 prc. na Litwie i Rusi (teraz co prawda, po ukazie religijnym, będzie nas więcej). Gdybyśmy byli zaczepni, zginęlibyśmy. Jeżeli jednak, ze względu na swą kulturę, chcemy mieć większe wpływy, musimy na nie zasłużyć, broniąc wszystkich współobywateli danych krajów. Stawialiśmy zawsze w swych żądaniach do komitetu ministrów równo-uprawnienie narodowości; jeżeli z Litwy i Rusi wychodziły memoryały do komitetu ministrów z przeciwnemi tendencyami odnośnie np. do żydów i Małorusinów, robili to jedynie Rosyanie. W końcu Wr. domaga się rezolucyi o konstytucyjnem zabezpieczeniu praw mniejszości.

„Trudno mi — mówi Popow z Syberyi — przemawiać po znakomitej przemowie przedstawiciela tak wielkiego narodu. Ja będę przemawiał w imieniu plemion wymierających. Centralizm, rusyfikacya, ucisk, znękały je i zgubiły. Niektórzy mowcy obawiają się decentralizacyi, głosząc, że centralizm to łączność i spójnia. Ładna spójnia!

Wśród Buryatów zanika kultura, zanika chrześcijaństwo, krzewi się i wzrasta lamaizm i wpływ mongolski; zaprzestają chodzić do szkół, bojkotują je i nie płacą na nie podatków.

Bo i po cóż tam chodzić, gdy Buryaci zmuszani są do uczenia się po rosyjsku, gdy do szkół średnich dostęp dla nich zamknięty, gdy nawet nie puszczają ich do seminaryów nauczycielskich, nie pozwalając im być nauczycielami rodaków w szkółkach elementarnych“.

Kulebiakin, członek biura, mówi: „Obawialiśmy się przed pół rokiem mówić o konstytucyi, aby sobie nie zrażać społeczeństwa; dziś konstytucya — to ogólne żądanie Rosyan. Teraz znów lękamy się mówić o federacyi. — Nie osłabi ona nas, jak nie osłabiła Niemiec i Ameryki, nie doprowadzi do podziału państwa, jak nie doprowadziła w Anglii. Anglii dopomagały wszystkie kolonie do zakończenia wojny z Boerami. Skoro nie obawiacie się, aby przyznanie praw jednostce rozłożyło państwo na 140 milionowych części, nie bójcie się przeprowadzić tejże zasady odnośnie do narodowości lub odrębnych terytoryów. Autonomie odrębne staną po naszej stronie i obronią prawa konstytucyjne, w razie zapanowania reakcyi. Przecież konstytucya gwarantuje jedność państwa, a żeśmy w tyle ze swoją, musimy gorączkowo podnosić kulturę, twórzmy przeto jej ogniska samodzielne“.

Kowalewskij wreszcie powraca do sprawy Królestwa, i jako jeden z ważnych dla rozstrzygnięcia jej czynników, wysuwa prawa historyczne Królestwa. Należy mu się stanowisko, jakie posiada Finlandya.

Fiedorow i znany Niemirowski głosują li tylko za decentralizacyą administracyjną, pierwszy — bo wogóle według niego, zasada narodowościowa sprzeczna jest z tendencyą postępową i w Europie jest dążenie do zlewania się narodów w państwo, drugi zaś ze względu na siłę Rosyi wewnątrz i na zewnątrz. Program taki — mówi — skompromituje nas, polityka, to nie marzenie i nie sprawa serca, lecz twardy interes. Znęca się nadto nad Małorosyą — niema narodu, ani języka małorosyjskiego, gdzież są jej granice, skądby zapożyczyli Małorosyanie słów w Radzie małoruskiej, bo w swojej mowie nie wyraziliby wszystkiego.

Na to płomiennie odpowiada mu Małorus Kjarskij, trochę po hajdamacku, gwałtownie, z pogróżkami, że należy się liczyć z kresami — bo one w gromadzie stanowią liczebnie więcej, niż połowę Rosyi.

Przystępują do balotowania punktu o decentralizacyi administracyjnej — przyjęty przeważającą większością głosów.

Przy punkcie o decentralizacyi ustawodawczej — nowe spory, protesty ze strony dawniejszych mowców. Zabiera wreszcie głos profesor z Moskwy Wernadzkij. Ustrój autonomiczny należy zaprowadzić nie tylko ze względu na narodowości, ale ze względu na obszar państwa i na masę interesów, spraw do załatwienia, bośmy ogromnie w tyle za Europą.

Przemawiał Kotlarewskij zSaratowa: —„Boicie się? za późne lęki, skoro już poszliśmy drogą federacyi, uchwalając przed chwilą decentralizm. Zarazem i zżyci z centralizmem moglibyśmy go bezwiednie wnieść do parlamentu; odgródźmy się od niego zawczasu. Bez autonomii idea swobody zostanie tylko w pewnych warstwach, ona tylko autonomią odrodzi uczucie patryotyzmu w Rosyi, które zanikło.

Kuczkow z Moskwy chce odrzucić cały trzeci punkt, hr. Heyden głosi nam, że federalizm to daleka przyszłość. Program taki — zgubi nas.

Popow z Syberyi protestuje. Rozumie on ważność walki klasowej, która może kiedyś zniszczyć pionowe przegrody narodowe, ale pod hasłem imperjalizmu nie stanie. Stańcie na gruncie uciśnionych narodów.

Jakuszkin. — Cokolwiek powiemy o federacyi, Polska musi otrzymać autonomię. Idea federacyi nie jest nowa (dekabryści, Nowosilcow), Saweljew z Niżnego Nowgorodu przemawiał za autonomią Królestwa i innych krajów w miarę potrzeby.

Prof. Kowalewski rządza równości wszystkich narodów i szerokich samorządów, ale Polska, a poczęści, Małorosya weszła w skład państwa na osobnych warunkach. Za Polską przemawia prawo historyczne. Tu

Sukna na meble, - stoły, - portiery, lambrekiny i podłogi
wyrabia i poleca
Kępka fabryka sukna
Zajączek i Lankosz
8915 we Lwowie, ulica Teatralna liczba 3.

Gruzini wołają: A nasze traktaty z Rosyą, gdzie są, co z nimi zrobiono!“.

Parę osób przemawia jeszcze za odroczeniem lub usunięciem rozpraw nad federacyą z obawy przed wyborcami, wreszcie otrzymuje głos referent, prof. Kokoszkin. Musimy urabiać opinię, a nie łapać wyborców. My stanowimy ledwie połowę ludności, a i wśród nas mnóstwo autonomistów. Autonomia to odrębna sprawa wielkiej wagi dla państwa. Biuro nie lękało się iść drogą prawdy i szło nią wbrew pojęciom narodu i teraz stawiając ów program, nie lękamy się. Lud pójdzie za nami. Nieprzyznanie np. Polsce autonomii, to cofnięcie się w tył.

Następuje głosowanie. Szczegóły zostają usunięte. Przechodzi znów ogromną większością z górą sto osób przeciw, rezolucya znana już czytelnikom z telegramów.

Przerwa. Na porządku dziennym — autonomia Królestwa. Grunt pod nią przygotowany, ciekawi jesteśmy rozpraw.

Streszczam teraz dyskusyę w sprawie autonomii Królestwa. Referent Kokoszkin odczytuje projekt rezolucyi w sprawie autonomii Królestwa Polskiego, wygotowany przez biuro. Projekt ów brzmi:

„Wychodząc z założenia, że Królestwo Polskie w większej części stanowi zupełnie jednolitą pod względem narodowym i kulturalno-obyczajowym, a zarazem wyraźnie odosobnioną od pozostałych dzielnic państwa całość, zjazd uznaje za niezbędne, aby niezwłocznie po ustanowieniu ogólnopaństwowego demokratycznego przedstawicielstwa narodowego z prawami konstytucyjnemi, wydzielono Królestwo Polskie w osobną autonomiczną jednostkę z Sejmem, obieranym na podstawie powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania, pod warunkiem zabezpieczenia państwowej jedności imperyum i ustanowienia możliwych poprawek granic pomiędzy Królestwem Polskiem i sąsiedniemi guberniami, na podstawie zobopólnego porozumienia się jednej i drugiej strony, zgodnie ze składem narodowościowym i życzeniem ludności miejscowej“.

Pierwszy przemawia adwokat z Wilna Wróblewski i snuje taką myśl, że Rosyanie żądają konstytucyi, uważają ją za konieczną i opierają się w swem żądaniu na uświadomieniu narodu rosyjskiego i jego pragnieniu państwa konstytucyjnego. Otóż my, Polacy, tembardziej musimy otrzymać autonomię, bo to pragnienie i uświadomienie w naszym narodzie jest o wiele silniejsze. Wszystkie warstwy, całe Królestwo b e z w y j ą t k u, przeięte jest tą myślą i w tym kierunku autonomii dąży wytrwale.

Kaszkarow z gub. kałuskiej, ów, co to chciał dla Polski odbierać prowincye austryackie i pruskie, przypomina, że już wczoraj mówił o autonomii Królestwa Polskiego i żąda, aby przyjąć wniosek biura bez rozpraw, jednomyślnie.

Wstaje Rodiczew, który podczas zjazdu kilkakrotnie zawracał do sprawy polskiej i mówił o niej zawsze sympatycznie i co najważniejsza, drgała w jego głosie surowość.

Sprawa autonomii Królestwa Polskiego — mówi donośnym i jędrnym głosem, akcentując mocno wyrazy— została postawiona samorzutnie przez biuro; Polacy przybyli tu na nasze zaproszenie, a nie jako powodowie. Jeżeli mamy mieć u siebie prawo, rząd musi oprzeć się i gdzieindziej na prawie i sprawiedliwości. Gdy po raz pierwszy stwarza się naród rosyjski, gdy po raz pierwszy zabierze głos wolny, niechaj pierwszem jego słowem będzie wolność dla tych, których dławi taż sama siła, co i nas. Oczyśćmy sumienie, oczyśćmy naród. Jeżeli istotnie dbamy o pokój Europy, nie zapominajmy o ogromnem w tym względzie znaczeniu wolności Polski i wolności jej związku z Rosyą. Między Rosyą a wojowniczem imperyum wolna Polska będzie tamą przeciw temu imperyalizmowi. Imperyalizm to nasz wróg, swoboda Polski to przyjaciel, to tama przeciw germanizmowi. Separatyzm to mrzonka — Galicya ma niezbyt wiele praw, że jednak posiada możność rozwoju kulturalnego i narodowego, nie odrywa się od Austryi, wiedząc, że i w niej może zdobywać nowe prawa. Galicyanie to Polacy, czują się jednakże równocześnie obywatelami austryackimi. Stwórzmy i my obywateli rosyjskich i Polaków — niechaj „civis russicus sum“ będzie ich chlubą, niechaj będąc Polakami, czują się dobrze w łączności z państwem rosyjskiem. Dotąd nie mogli nazywać się „civis russicus“, bo miano podobne nie istniało, nie było bowiem u nas dotąd prawdziwych wolnych obywateli. Gdy to osiągniemy, wielka wówczas będzie rola Rosyi w świecie. Nie z powrotem do Mongolii, jak ktoś mówił, ale do świata, do Europy.

Wolna Polska, to zwrot w polityce naszej względem Słowian. Strumienie nie popłyną do „martwego morza despotyzmu“, ale popłyną do dyszącej swobodą, dającej innym swobodę Rosyi. Wolna Polska będzie, być może, krokiem ku federacyi Słowian.

A pokój? Kwestya pokoju Europy leży między dwoma ogniskami europejskiej elipsy — jednem z nich jest Polska.

Dając swobodę Polsce, damy ją sobie, swojej przez to sprawy bronimy, ze swej inicyatywy podejmujemy ją i dla własnych interesów. Autonomia dla Królestwa jest konieczną.

Protestuje przeciwko temu Guczkow (z Moskwy) — dość samorządu lokalnego, inaczej pójdziemy ku federacyi na strate i zgubę Rosyi.

Szczepkin stawia wniosek, aby włączono do rezolucyi słowa: „W Królestwie Polskiem winny obowiązywać ogólno-państwowe gwarancye wolności obywatelskiej i prawo narodowości do kulturalnego samookreślenia, jak również powinny być zabezpieczone prawa mniejszości“.

Hr. Heyden wnosi poprawkę, ażeby Królestwo samo decydowało o systemie wyborczym, czy chce głosowania powszechnego, czy nie.

Referent Kokoszkin broni powszechnego głosowania, uważa jednak, że jest ono potrzebne raz jeden, w celu wybrania pierwszych posłów, bo tylko takie głosowanie może dać Rosyi rękojmię, że Polska tak, a nie inaczej chce się urządzić.

Jakuszkin uważa, że i potem musi obowiązywać prawo powszechnego i t. d. głosowania, bo przecież z Polski przyjdą delegaci do Izby wyższej, system wyborczy przeto musi być jednaki.

Poddają pod głosowanie wniosek biura i poprawkę Szczepkina. Przyjęte jednogłośnie (za wyjątkiem tylko Guczkowa).

Rosyanie biją oklaski.

Aczkolwiek rezolucye te są jedynie platonicznemi, myśmy tak przywykli do samych udręczeń, że postawienie sprawy autonomii Królestwa na porządku dziennym, na ogół sympatyczne, a mowy Rosyan, niektóre zaś szczere, wreszcie sama rezolucya przyjęta, ona jedna, szumnemi oklaskami, robi człowiekowi koło serca dobrze, a zaraz potem ból powstaje, że o nas tu rają Moskale, gdy w rzeczywistości myśmy o nich radzić winni — my kulturalnie i starsi i zamożniejsi; ból żeśmy nie umieli utrzymać w garści Moskwy, wówczas bowiem i my dotąd bylibyśmy niespożyci i Moskwa niewyglądałaby na pół dziką stroną, bo kultura nasza i na nią musiałaby wpłynąć.

Po przerwie, po wypiciu filiżanki herbaty, spożyciu owoców i ciastek ziemcy powracają o godzinie 10 wieczór do sali, aby obradować nad programem ekonomicznym, tą największą bolączką zjazdu.

Odczytano krótki w tym względzie referat, a następnie 17 punktów programu. Wielu mowców krytykowało bardzo ostro biuro, że tak niedbale załatwiło tak poważną sprawę. Referat o narodowościach — mówiono — trwał blizko 2 godziny, a w tej sprawie zbywają nas byle czem, krytykują też taką mnogość punktów w programie, za długi on. Tak należy ułożyć program, aby lud poszedł za nami, widząc w tem m a t e r y a l n e korzyści, mówmy krótko, wysuńmy tylko, co się da zrealizować, przedewszystkiem sprawę ugodową. Przy sprawie agrarnej większość przekonała się, że nie można jej załatwić wszędzie jednako (poza dążeniem ogólnem uprzystępnienia chłopom kupna czy dzierżawy ziem rządowych, a nawet prywatnych) tak różnorodne są warunki gospodarcze i obyczaje w państwie rosyjskiem, że przeto najlepiej będzie, jak projektowało biuro, aby ów program ekonomiczny uporządkowawszy nieco, uważać za szkic, przesłać go do ziemstw gubernialnych do zaopiniowania o dodanie nowych wskazówek, a następnie dopiero ujęcia tego wszystkiego w pewną całość. Tymczasem zaś do wyborców chodzić bez wyraźnego programu ekonomicznego, podkreślając z niego to, co ziemcy uważają za odpowiednie w danej miejscowości, pomijając milczeniem to, co uważają za niepotrzebne.

WIDZ.

Wybuch „Chatham“'a.

Port-Said, 30 września 1905.

II. Telegram Reutera, obliczający wysokość fontanny dymu i wody — przy wysadzeniu fatalnego parowca — na 2000 stóp (660 metrów), nie wszędzie znajduje należną szacownemu biuru korespondencyjnemu wiarę. Najbliżsi widzowie, którzy z odległości sześciu kilometrów dokonywali sekstantowych pomiarów, twierdzą, że słup wynosił metrów tysiąc. Było to zatem widowisko nielada, prawdziwie rzadkie, bo jest to pierwszy znany wybuch takiej ilości dynamitu.

Wspominałem już, że nie czyniono prób ocalenia okrętu przez pewność, że od wstrząśnień przy robotach wyleciałby w powietrze. Otóż podziwiać należy nurków, którzy spuszczali się we wnętrzności „Chatham“'a, aby na przedzie w głębokości siedmiu metrów dosięgnąć składu dynamitu, a na tyle w głębokości trzech dotrzeć do groźniejszych jeszcze zarzewników z fulminatu, rtęci i złożyć w obu miejscach ogółem 150 kilogramów nowego dynamitu — jako kapiszon na olbrzymią panewkę. Dla dodania nurkom odwagi i przeświadczenia, że nie sami są wysłani są na niebezpieczeństwo, znajdował się na miejscu p. Jusserand, inżynier sekcyi warsztatów kompanii i sam kierował całą tą robotą, według technicznych objaśnień p. Harrisa, chemika z zakładu Nobla. Pan Harris, nieduży flegmatyczny Anglik, zna się na niebezpieczeństwie, gdyż pracuje w fabryce pod Glasgowem, zajmującej 800 akrów powierzchni, a wyrabiającej 200 tysięcy kilogramów dynamitu tygodniowo, w takich warunkach, że najmniejsza nieostrożność obróciłaby w perzynę ludzi i rzeczy na całej tej powierzchni sporego miasta.

Wysadzenia dokonał p. Harris z odległości sześciu kilometrów, z pobliża Raz-el-Esz, przy pomocy elektryczności. Cała olbrzymia masa wody, piasku i szczątków okrętu wyleciawszy w górę wśród gęstego dymu zatrzymała się chwilę w miejscu, migając wewnątrz błyskawicami opóźnionych wyładowań, przesunęła się groźnie na afrykańskie wybrzeże — i po kilkunastu sekundach runęła. Dym znikł, a na odsłoniętej powierzchni kanału nie było już ani śladu „Chatham“'a; na miejscu opadu zrobiło się grzęzkie błoto po kolana, a nasyp ziemi na dnie kanału tak dalece zmienił koryto, że tam, gdzie dawniej dziewięciometrowa głębokość dozwalała swobodnie płynąć największym parowcom, dziś zaledwie trzy metry wysoko wznosi się woda.

Jakie ogółem wytworzyły się szkody? Trzeba pamiętać, że między brzegiem azyatyckim, a rozległem jeziorem Menzaleh — ciągną się dwa wązkie pasy ziemi. Jeden z nich, szeroki na dwadzieścia metrów, oddziela kanał morski od kanału wody słodkiej (Canal d'eau douce), donoszącego Portsaidczykom wodę z Nilu. Tuż obok drugi pasek ziemi dźwiga tor kolejowy, łączący wybrzeże morskie z wnętrzem Egiptu, a przedewszystkiem metropolią kompanii, Ismailią. Otóż tor ten żadnej szkody nie poniósł i komunikacya lądowa nie została przerwana. Co do kanału wody słodkiej, żywiono wielkie obawy i zabezpieczono go należycie zawczasu. Na północ i na południe od miejsca wybuchu urządzono tamy, a nadto przekopano wygięte ku przeciwległemu jezioru Menzaleh ramię, aby na wszelki sposób zapewnić całość błogosławionego donosiciela wody słodkiej do Port-Saidu. Ostrożność niezbyteczna, gdyż parcie przesuniętej — przez wybuch — morskiej wody nadwerężyło i porysowało szczelinami wał dzielący oba kanały, słony zaś opad zepsuł wodę między tamami. Zapas nagromadzony na dziewiętnastu kilometrach doskonale zaspokoi nasze potrzeby do chwili wypróżnienia i oczyszczenia nieczystej części koryta i potem dopiero usunięcia tam. Brzeg afrykański nie został zresztą dotkliwie nawiedzony przez los; daleko gorzej wyszedł brzeg azyatycki, poszarpany okrutnie na przestrzeni 200 metrów — i z natury rzeczy sam kanał morski. Nasypy sprowadzone przez wybuch uniemożliwiły żeglugę międzymorską, a liczne odłamy „Chatham'a“, rozrzucone po dnie, z których największy leży przy wschodniem wybrzeżu — stworzą prawdopodobnie konieczność dalszych drobnych wysadzań resztek nieszczęsnego parowca. To też p. Harris dał dzisiaj elektrykom kompanii lekcyę obchodzenia się z dynamitem w Usine des Eaux w Rassonah, gdzie — jak już pisałem — złożono w przeddzień wybuchu 250 kilogramów Noblowego wyrobu. Groźne huki roznosiły szeroko zawiadomienie o pouczających próbach, ćwiczeniach i doświadczeniach.

A więc na kanale sueskim spokój i cisza. Tam, gdzie przed paru dniami przesuwały się olbrzymie parowce, dążące ku wszelkim stronom Starego Świata i Australii, dziś warczą tylko pogłębiacze (bagrownice), krążą służbowe parowczyki kompanii lub marne arabskie żaglowce. Ruch między morzami Śródziemnem a Czerwonem został przerwany przynajmniej na tydzień, z wielką szkodą dla powszechnego handlu, rozlicznych towarzystw i armatorów.

TAD. SMOL.

Wiadomości polityczne.

BÜLOW I FRANCUSKA PRASA.

Podaliśmy przed kilku dniami streszczenie rozmowy niemieckiego kanclerza z reprezentantem paryskiego „Tempsa“. Nazajutrz po niej rozmawiał kanclerz również... „serdecznie i otwarcie“ (bo tak sam oświadczył) z korespondentem dziennika „Debats“. Lecz ani jedna ani druga rozmowa nie odniosła, zdaje się, oczekiwanego rezultatu, opinia francuska nie daje się przekonać o

potrzebie zbliżenia się do Niemiec.

dzieje się nawet wprost przeciwnie, bo słodkie słowa kanclerza wywołują we Francyi wyraźne oburzenie. Jeden dziennik po drugim zarzuca ks. Bülowowi rozmyślne fałszowanie historyi ostatnich miesięcy, subtelną lub brutalną obłudę — a prawie wszystkie usiłują odgadnąć, jaki może być cel teraźniejszych zabiegów niemieckiej dyplomacyi.

Jeden z publicystów odpowiada w „Echo de Paris“, że nie zmienił się bynajmniej cel, tylko zmieniła się metoda. Leżało w interesie Niemiec, ażeby wojna na Dalekim Wschodzie trwała dłużej, chciano unieruchomić i Japonię i Rosyę. Tak dalece dążność ta stanowiła podstawę niemieckiej polityki, że skoro tylko cesarz Wilhelm dowiedział się o prawdopodobieństwie, jeżeli nie o zupełnej pewności pokoju, wyruszył na konferencyę z carem do Björkö. Najpierwszem jego staraniem było wtedy zapobiedz wszelkim kosztem oparciu się Rosyi o Francyę po zawarciu pokoju. W Björkö cesarz wynosił korzyści silnej koalicyi europejskiej przeciwko anglo-japońskiemu sojuszowi, wskazywał, że anglo-francuskie porozumienie zwraca się przeciwko rosyjskim interesom w Azyi środkowej.

Traktat anglojapoński, według tegoż publicysty, służy za pretekst do wszystkich niemieckich manewrów, — głosi się przecież bezustannie, iż przezeń zagrożone są interesy państw europejskich. Lecz między europejskimi a niemieckimi interesami w Azyi jest pewna różnica. Wszystko, czego Francya może pożądać, jest utrzymanie „status quo“ na Dalekim Wschodzie, tak, że nie ma z jej strony powodu do przystąpienia do sporu, który jest dla niej realnie obojętny. Wątpliwem jest na-

Płótna krajowe, irlandzkie, rumburgskie na sztuki i metry i kolorowe. Szyfony, bieliznę stołową i pościel Barchany białe i Flanelki francuskie do prania, oraz wyroby włóczkowe i trykotowe. 9230

polecają najtaniej
następcy A. Gudiensa
Mieszkowski i Sołtys
we Lwowie — Hotel Europejski

wat, czy traktat zagraża interesom rosyjskim, a w każdym razie wolno przecież Rosyi szukać godziwej kompensaty.

Rola Francyi jest zupełnie wyraźna: ma ona dążyć do godzenia interesów rosyjskich z angielskimi, a

tego właśnie Niemcy wcale sobie nie życzą.

Czytamy dalej, że jest „absolutnie prawdą“, że

cesarz Wilhelm starannie zbiera i sam carowi przesyła

szystkie artykuły prasy francuskiej, które występują ężyczliwie wobec Rosyi. „Mamy więc, pisze „Echo e Paris“, wszelkie powody nieufać ręce, którą ks. Bülow do nas wyciąga. Wszystko, co zaszło w czasach ostatnich, każe się obawiać, że jestto ze strony Niemiec maskowane zaproszenie do poddania się pod zwierzchnictwo niemieckie. Francya ma na to odpowiedź jedyną: nie jest ona bardziej wrogą i agresywną, niż była wczoraj, dyplomatyczno-poufne rozmowy z Niemcami są zbyteczne, skoro Berlin nie chce rozmawiać o tych rzeczach, które Francyę interesesują jedynie. Francya pozostaje wierną sojuszowi z Rosyą

pod tym warunkiem, że zachowa pełną swobodę działania.

Jeżeli traktat anglo-japoński niepokoi Niemcy, to niech się zwrócą do obu sprzymierzeńców. Niemcy oświadczają się z jak najlepszą wolą. Francya czeka na marokkańską konferencyę, aby się o tem przekonać — a tymczasem

istnieje ciągle rów, który Niemcy wykopały

między sobą a Francyą. Gdyby Francya ostatnie wypadki puściła w niepamięć, to bardzo wcześnie przestałaby być wielkiem mocarstwem.

W podobny sposób, choć na ogół w daleko silniejszych wyrazach, piszą inne dzienniki paryskie. Jedno i to samo powtarzają zdanie: Francya nie zapomni „brutalnego“ obchodzenia się z nią przez Niemcy w ciągu ostatnich miesięcy. Eug. Lautier zapytuje się w „Figaro“: Czy jest porozumienie między Francyą a Niemcami w sprawie administracyjnych i finansowych reform marrokańskich? Z tego wszystkiego co ks. Bülow powiedział francuskim dziennikarzom wynika jasno, że w ostatnich układach nie było nawet mowy o tych istotnych kwestyach. Porozumienia więc nie ma.

Ofiara dyplomacyi niemieckiej, były minister Delcassé, zapytany w Paryżu, czy teraz, po ostatnich oświadczeniach kanclerza nie wystąpi z wyjaśnieniem odpowiedział: „Wyjaśnienia byłyby usiłowaniem bronienia się“ („plaidoirie“). Niech lepiej fakty mówią same — one są dostatecznie wymowne.

FLOTA NIEMIECKA I JEJ ISTOTNE ZADANIA.

Obradujący obecnie w Berlinie kongres kolonialny zajmuje się przedewszystkiem sprawą wojennej marynarki, jej polityczną, militarną i ekonomiczną doniosłością. Głównym mowcą był do tej pory generał Liebert, do niedawna gubernator niemieckiej Afryki południowo-zachodniej. Niemcy, według niego są zmuszone okolicznościami wzmacniać flotę. Cały świat widzi przecież, jak Anglia wyzyskuje obecną pod tym względem słabość Niemiec, Liebert mówił długo i szczegółowo o przewadze angielskiej marynarki i oświadczył, że cała

przyszłość Niemiec zależy od możności stawienia Anglii czoła

na morzu. Socyaliści nierozumnie sprzeciwiają się rozwojowi floty, jako wyczerpującemu finanse; budowa okrętów daje chleb tysiącom ludzi. „Czy pruska armia pytał, sprowadziła na kraj głód i nędzę? Przeciwnie, Prusy dochodzą do coraz większego dobrobytu“. Płacący podatki nie mają powodu do obaw; oni to muszą uczynić Niemcy silnemi na morzu, tak samo jak na lądzie — „a wiek XX. będzie należał do Niemców“.

FINANSE JAPONII PO WOJNIE.

Na kongresie stowarzyszonych Izb handlowych w Tokio hr. Okuma zwrócił uwagę na nagły rozwój finansowości japońskiej i powiedział, że po ukończeniu ściągnięcia wojsk z Mandżuryi i Korei,

narodowy dług Japonii będzie wynosił pięć milionów jenów.

Same odsetki od tego długu wynosić będą rocznie około 300 milionów, czyli dwa razy tyle, ile Japonia miała całego dochodu przed 10 laty. Podatek od jednostki wynosił przed wojną 8 jenów, teraz 24. Przed wojną udział w długu narodowym przypadał na każdego mieszkańca w wysokości 25 jenów — teraz 100!

Jednakże hr. Okuma zapewnia, że Japończycy nie mają powodu rozpaczać powinni tylko podwoić zabiegi około rozwoju produktywnej pracy wszechstronnej. Korespondenci angielscy donoszą, że teraz, kiedy tajna rada mikada sankcyonowała traktat pokojowy i ratyfikacya jest zupełnie pewna, stronnictwa przeciwpokojowe umilkły, a równocześnie skierowały się energicznie przeciw dzisiejszemu gabinetowi. Ustały wprawdzie publiczne demonstracye, ale nurtuje w narodzie silne niezadowolenie.

Ze swojej strony dodamy spostrzeżenie, że od niejakiego czasu pojawiają się w łamach inseratowych dzienników londyńskich coraz liczniejsze ogłoszenia japońskich firm w Tokio, Nagasaki, Jokohamie i innych miastach — zwłaszcza firm okrętowych i w ogóle eksportowych.

W zaborze rosyjskim.

Warszawa 8 października.

(Przed wyborami do Dumy.)

Wybory coraz więcej zajmują ludzi: robią się przygotowania i poufne zebrania agitacyjne, badane są listy wyborcze, odbywają się narady i zjazdy. Dużo już jest ruchu, prawdziwej wszakże akcyi wyborczej niema dotąd; stawiamy pierwsze w tym kierunku kroki, dla tego też musimy wiele spraw omawiać, zgrać się, dojść do porozumienia, do wybrania środków odpowiednich, do skoordynowania działań, do koalicyi żywiołów narodowych, t. j. tych, którzy wolę narodu uważają za własną, a nie odwrotnie.

Najwięcej krzątają się około kandydatur na posłów, najwięcej robią krzyku, najwięcej suggestyonują ogół ugodowcy i demokraci postępowi. Niby od niechcenia, wysuwają zarówno w warszawskich, jak krakowskich pismach nazwiska, o których rzekomo mówią głośno w Królestwie, jako o kandydatach na posłów. Aby zmylić pogonie, aby ich kandydatury zdawały się być wiarygodniejsze, aby miały pozór możliwości, wysuwa się jednocześnie paru kandydatów z etykietą narodowo-demokratyczną, w takich jednakże rozmiarach, aby wydawali się, że te pierwsze są ilościowo silne i poważne, a te drugie na przyprzążkę jedynie. Co więcej, wysuwa się owych narodowych demokratów świadomie na posłów z takich miejscowości, gdzie oni nie mają cenzusu wyborczego.

Tak n. p. uczyniono z kandydaturą ks. Gralewskiego, wymieniając go jako kandydata z m. Warszawy, gdy tymczasem ma on kandydować z guberni warszawskiej.

Jest to powolne przygotowywanie opinii dla własnych kandydatów, przyzwyczajanie ogółu do pewnych nazwisk, suggestyonowanie go. Gdybyśmy zapytali, kto stawia w Królestwie kandydatury różnych Dobieckich, Krasińskich, Radziwiłłów, Jeziorańskich, Ostrowskich i t. p. — odpowiedź byłaby jedyna: ci panowie sami mówią o sobie wzajemnie bardzo głośno i robią huczek, a usłużne im dzienniki umiejętnie kolportują pogłoski o tem bractwie wzajemnej adoracyi. Niektórzy z tych panów wierzą, że pieniądz to środek wymowny, ufają swej wielkiej skrzyni ze złotem i jawnie głoszą, że nie obawiają się wyborów, chłopów bowiem wszystkich przekupią, choćby im przyszło dać po 500 rb. na głowę. Rozpoczyna się już zdrowa pedagogia polityczna“. O ile wieści do nas dochodzą, rząd tąż samą chce postępować drogą.

„Les beaux esprits se renevatrent“.

Z tych właśnie względów pragnąć należy, aby ani jeden z owych brudasów moralnych do Dumy nie wstąpił, bo jest rzeczą arcyniepożądaną, aby zdrowa atmosfera przyszłego Koła polskiego miała być zarażoną zgnilizną duchową wielu z tych panów. W Dumie powinni ci tylko zasiadać, którzy cenią naród, jego wolę, jego sługami, a nie cynicznymi chcą być władcami.

Demokracya postępowa wysuwa też swych kandydatów — wysuwa ich całe dziesiątki, poczynając od różnych Peretyów — aby można było z czego wybierać.

Mniejsza jednak, że partye bądź tylko kliki stanowe wysuwają kandydatów; każdemu wolno to robić. Zaprotestować wszakże muszę na tem miejscu przeciw wysuwaniu przez owe odłamy partyjne kandydatów demokratycznych narodowych dla celów osobistych powyższych odłamów. Kategorycznie twierdzę, że stronnictwo demokratyczno-narodowe nie stawiało dotąd swych kandydatów, wszelkie więc pogłoski w tym względzie są z gruntu fałszywe.

Narodowej demokracyi wróżą nawet pisma zagraniczne, że zostanie panem sytuacyi. Byłbym złym członkiem stronnictwa, gdybym nie życzył mu zwycięstwa przy wyborach, gdybym nie pragnął, aby jego idee nie zwyciężyły. Nie stawiam jednak tak różowych horoskopów i nie widzę nadto konieczności wysuwania ścisłych zwolenników demokracyi narodowej. W Dumie bowiem, idzie o godną uczciwą reprezentacyę narodową a nie o partye. Zresztą dla demokracyi narodowej główna praca i nadal pozostaje w kraju; w nim musi być kuźnia, w nim warsztat pracy i zdobywanie praw. A warsztat ów powoli rozszerza się. Jedną placówkę już zdobyliśmy — szkołę.

Wszyscy przy robocie w tym kierunku stanąć powinni, aby przeszłość wynagrodzić. Prawdopodobnie wkrótce otrzymamy samorząd miejski i ziemski, a możliwie i samorząd ziemski centralny w zakresie, jak na teraz, gospodarczym. Oto nowa będzie placówka do obsadzenia, nowi ludzie będą musieli zakasać rękawy i kuć czyny. Niewątpliwie prasa nasza otrzyma te same prawa, co i rosyjskie; nie będziemy mieli nadal cenzury „ante factum“, jeno „post factum“; sąd będzie sprawy rozstrzygał prasowe a nie administracya. I oto nowe pole do siewu, wyrabianie opinii, kształcenie mas, zachęcanie do prac społecznych, oświetlanie spraw publicznych, słowem całkowite przekształtowanie prasy naszej, uczynienie z niej nie banalnej reporterki, ale poważnego czynnika w życiu publicznem.

Pewna swoboda prasy i czynów pogłębi myśl naszą, zachęci do studyów istotnych, usunie w kąt frazeologicznych i płytkich teoretyków, a w pierwszym postawi szeregu tych, którzy będą umieli teoryę zastosować w praktyce, którzy życie badali i którzy wniosą to, co dla całokształtu życia publicznego i społecznego jest niezbędne: trzeźwy sąd, znajomość rzeczy i zapał do pracy.

Powiadam raz jeszcze: dla realistów politycznych, dla narodowej demokracyi, głównem polem pracy i nadal jest własny zagon, przeistaczanie wszystkiego, co się zdobędzie, na samorząd miejscowy.

KOMERSKI.

Wykład prof. Behringa
o jego surowicy przeciwtuberkulicznej

Wiadomo już z telegramów, że znakomity wynalazca surowicy antidifterycznej, prof. Behring zademonstrował i objaśnił na przeciwgruźlicznym kongresie w Paryżu, nowy, wynaleziony przez siebie, środek zwalczania tego strasznego wroga ludzkości.

Wykład prof. Behringa na rzeczonym kongresie brzmiał:

Z wdzięcznością przyjąłem zaproszenie prezydyum kongresu do zaznajomienia panów z nowym środkiem przeciw gruźlicy i z zasadą terapeutyczną, tworzącą jego podstawę. Nowy ten środek polega na tem, że żywe komórki ciała przenika wyraźnie scharakteryzowana część składowa żywej materyi chorobotwórczej, która ma być unieszkodliwiona, którą to część specyalnie w tuberkulozie oznaczam literami T. C.

W żywej komórce zwierzęcej ulega C. wyraźnym zmianom, w którym to międzykomórkowym, zmienionym stanie, nazywam je H.—T. C. przedstawia w bakteryach tuberkulicznych według moich obserwacyj siłę absorbującą i asymilującą. Także i w zakażonych przez nie komórkach zwierzęcych posiada ono samoistną do pewnego stopnia egzystencyę i ze słusznością można mówić o symbiozie (współżyciu) owego T. C. z analogiczną częścią składową komórki zwierzęcej.

Międzykomórkowe T. H. jest z jednej strony przyczyną wzmożonej wrażliwości na tuberkulinę indywiduów, zarażonych tuberkulozą, z drugiej zaś przyczyną leczniczych reakcyj celularnych przeciw bakteryom tuberkulicznym. Musiałem odbyć długą drogę, zanim mogłem skonstruować naszkicowane tu pojęcie powstawania eksperymentalnie przezemnie stwierdzonej i własnowolnie wywołanej immunizacyi przeciw tuberkulozie u wołów, koni, kóz, owiec, królików i świnek morskich. I muszę tu dodać, że wyszukanie właściwej drugi do zrozumienia, odkrytej przezemnie w ciągu ostatnich lat, dokładnie badanej zasady leczniczej zawdzięczam mojej dokładnej znajomości prac Miecznikowa o fagocytozie.

Jeżeli, przedstawiwszy w ten sposób nową ideę leczenia tuberkulozy, przechodzę do określenia metody przygotowywania nowego środka leczniczego, to muszę się z góry zastrzedz, że jestem zdecydowanym przeciwnikiem stosowania u człowieka żywych i zdolnych do rozmnażania bakteryj tuberkulicznych, tak, że posługiwanie się metodą przezemnie wynalezioną i w tuberkulozie bydła za skuteczną uznaną, mianowicie za pomocą szczepień bowowakcyny, jest tu z góry wykluczone. Poważnie myśleć o środku leczniczym przeciw gruźlicy u człowieka, zacząłem dopiero od czasu, kiedy w T. C. odkryłem substancyę, która niema własności rozmnażania się a mimo to w sile i immunizacyjnej i leczniczej przewyższa znacznie żywe bakterye, a to wskutek swojej stopniowej przemiany w T. H.

Uzyskuje się to T. H. przedewszystkiem przez uwolnienie T. C. bakteryj tuberkulicznych od trzech grup substancyj. Najpierw od substancyj rozpuszczalnych w czystej wodzie, potem od substancyi proteinowej, obciążonej działaniem tuberkuliny a rozpuszczalnej w dziesięcio-procentowym roztworze soli, wreszcie po trzecie przez usunięcie z bakteryj tuberkulicznych substancyj rozpuszczalnych w alkoholu i eterze.

Z bakteryi tuberkulicznej po usunięciu z niej wymienionych trzech grup pozostaje bakterya resztkowa, która przez podział zmienia się w masę amorficzną. Masa ta, wprowadzana w tkankę podskorną, zostaje wchłonięta przez komórki, które powstają z jąderek limfatycznych. Wśród pewnych okoliczności można obserwować, jak się nasycone przez T. C. komórki zamieniają w tak zwane oksyfilne względnie eusinofilne komórki.

Zasadnicze znaczenie dla zrozumienia terapeutycznego działania T. C. posiada dla mnie ustalenie faktu, że T. C. aczkolwiek samo nie jest czynnikiem posiadającym zdolność rozmnażania, posiada jednak zdolność wytwarzania tuberkułów. Tuberkuły jednak T. C. same się leczą i działają terapeutycznie w ten sposób, że ich tkanka ginie bez reszty w tej samej tkance, z której one same wyszły.

Kiedy mój środek przeciw tuberkulozie stanie się prawdziwą bronią przeciw tuberkulozie ludzkiej, nie wiem. Zależy to od wielu okoliczności: od mojej dalszej zdolności do pracy, od mojej zręczności i od przypadków, których opanować nie mogę. Gdyby dobroczynny los dał mi współpracownika tak dzielnego i bezinteresownego jak Roux, sądzę, że już następny kongres mógłby zaznaczyć istotny postęp w walce przeciw tuberkulozie ludzkiej.

Przeróbka T. C. w T. H. — w porównaniu z przeróbką bakteryj tuberkulicznych mojej bowowakcyny na T. H. w ciele wołów o wiele mniej długotrwała i niszcząca, da się jeszcze uprościć zapomocą pewnych preparatów „in vitro“ tak, że wreszcie dadzą się wykazać podobne różnice szybkości i nieszkodliwości immu-

Nowo otworzony Magazyn futer
obok sklepu p. Sedlaka 8730
we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 9.
Stanisława Stępkowicza
poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych, jakoteż skóry i materye na pokrycie futer w wielkim wyborze, oraz katanki z baranków perskich, selskinów, astrachanów. Kołnierze, boa, zarękawki, czapki damskie i męskie, baranice do sań. Cenniki na żądanie.

nizacyi tuberkulicznej, jak się je oznacza wyrazami: „czynna“ i „bierna“ immunizacya. O tej części moich badań będę mówił obszernie w drugiej części mojego dzieła, którego pełny tytuł brzmi: „Współczesne ftizyogenetyczne i ftizyoterapeutyczne problemy w historycznem oświetleniu“. (Moderne phthisiogenetische und phthisiotherapeutische Probleme in historischer Beleuchtung“).

Niektóre rozdziały pierwszej części tego dzieła ogłosiłem z okazyi tego kongresu w znanym miesięczniku „Tuberculosis“. Terapeutyczną jednak część tego dzieła ogłoszę dopiero wówczas, kiedy nieszkodliwość i pożyteczność mojego środka przeciwtuberkulicznego potwierdzą tacy praktycy, którzy mają więcej niż ja doświadczenia co do przebiegu i prognozy w poszczególnych wypadkach tuberkulozy. Z drugiej strony wydaje mi się także pożądanem, aby eksperymentalnie pracujący badacze tuberkulozy śledzili działanie mojego środka na zwierzętach.

Wiecie, że już nieraz badacze tuberkulozy ogłaszali środki, których lecznicze działanie stwierdzono w doświadczeniach na zwierzętach a szczególnie na świnkach morskich. Wymienię tu przedewszystkiem Kocha „starą“ i „nową“ tuberkulinę a nadto sera przeciw tuberkuliczne doktorów Maragliana i Marmorka. Wiecie jednak także, że wszystkie te środki, w innych laboratyach badane i w innych klinikach stosowane nie dawały tych rezultatow, o jakich ich wynalazcy mówili. Spodziewam się, że ci eksperymentatorzy, którym po powrocie do pracy w Marburgu powierzę swój środek, otrzymają nietylko t a k s a m o d o b r e, ale jeszcze lepsze rezultaty lecznicze, niż ja, ponieważ uważam swój środek za nadający się do udoskonalenia. Także i sposób jego stosowania może być z pożytkiem zmieniony. Obecna sytuacya, podnoszę to z naciskiem, jest bardzo podobna do tej, w której się znajdowałem przed piętnastu laty, odkrywszy swoją surowicę przeciwdyfteryczną. Zaraz na początku odkrycia w r. 1889 nie miałem najmniejszych wątpliwości o jej znaczeniu. Potrzeba było jednak czterech lat od chwili ogłoszenia mojego odkrycia, aby zdobyło ono powszechne uznanie. I zdaje się że na to uznanie byłby on jeszcze dłużej czekał, gdyby nie to, że mój wielce szanowny przyjaciel Emil Roux w wykładzie swoim w Budapeszcie stanął po mojej stronie, zalecając stosowanie mego serum przeciwdyfterycznego w leczeniu zabójczej dla dzieci, dyfteryi.

Bursa polska w Cieszynie.

Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego oddawna nosiła się z zamiarem urządzenia bursy polskiej w Cieszynie dla uczniów gimnazyum i seminaryum polskiego, ile że w Cieszynie brak jest stancyj, któreby odpowiadały wymaganiom hygieny, a zarazem dawały wychowankom odpowiednią opiekę pedagogiczną. Ażeby módz wybudować odpowiedni gmach na urządzenie bursy, Macierz szkolna urządziła loteryę fantową ze 100.000 losów (po 2 kor.) której dochód chciano obrócić na budowę i urządzenie bursy. Niestety sprzedaż losów loteryi wspomnianej, której ciągnienie odbędzie się dnia 29 grudnia b. r., idzie bardzo powoli, tak, że fundusz, zgromadzony na budowę bursy i ulokowany na osobnej książeczce cieszyńsiego Towarzystwa oszczędności i zaliczek, jest bardzo nieznaczny. Tymczasem zaś uboga młodzież szkół polskich w Cieszynie potrzebowała koniecznie odpowiedniej bursy polskiej. Toteż Macierz, nie wyrzekając się budowy osobnego gmachu dla bursy z dochodów loteryi fantowej, otworzyła z początkiem roku szkolnego 1905 6, (we wrześniu r. b.) bursę polską w lokalu najętym w domu narożnym przy ul. Dworkowej i Elżbiety w Cieszynie.

Bursa polska w Cieszynie liczy na razie tylko 44 wychowanków, większej bowiem ich liczby w ośmiu salach, na ten cel wynajętych, nie można było pomieścić. Każdy uczeń płaci w bursie za całe utrzymanie 24 kor. miesięcznie, łatwo więc zrozumieć, że kwota ta nie pokrywa rzeczywistych wydatków, które muszą być pokryte z innych funduszów Macierzy. Że zaś Macierz fundusze swoje czerpie z wkładek członków (2 k. rocznie), oraz z obywatelskich ofiar ludzi, rozumiejących potrzebę podnoszenia oświaty narodowej na kresach, przeto Macierz spodziewa się, że po powstaniu bursy polskiej w Cieszynie będzie rosła liczba datków na jej utrzymanie, oraz będzie wzrastała liczba członków Towarzystwa.

Urządzenie bursy jest skromne, ale uwzględniające potrzeby uczącej się młodzieży. Kierownikiem bursy jest profesor gimnazyum polskiego w Cieszynie p. dr. Ernest Farnik.

Dla wychowanków bursy urządza się obecnie bibliotekę podręczników szkolnych, dzieł encyklopedycznych przystępnych dla uczniów szkół średnich i książek do czytania. Nowa ta biblioteka powstaje z darów, które zbiera zarówno zarząd Macierzy szkolnej, jak i kierownik bursy. Zawiązek tej biblioteczki stanowią książki z daru jednego z przyjaciół Macierzy, p. Zygmunta Drągowskiego ze Lwowa, który przed kilku miesiącami ofiarował Macierzy sporą paczkę książek, bardzo odpowiednich jako lektura dla młodzieży szkół średnich. Nie wątpimy, że p. Drągowski znajdzie licznych naśladowców i w tym celu podajemy adres zarządu Macierzy szkolnej: Cieszyn, Śląsk austryacki, Dom narodowy, lub adres drugi: prof. Ernest Farnik, kierownik bursy polskiej w Cieszynie, ul. Dworkowa l. 2. Pod obu tymi adresami można przesyłać dary w książkach dla bursy polskiej. Macierz szkolna będzie wykaz tych darów zamieszczała w pismach miejscowych śląskich, a na końcu roku administracyjnego w sprawozdaniu zarządu.

Kronika sejmowa.

Z komisyi.

Komisya b u d ż e t o w a odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem przydzielono referaty budżetu krajowego na rok 1906. Referaty objęli:

Wydatki: Rubr. I. Reprezentacya kraju p. Skałkowski.

Rubr. II. Zarząd p. Skałkowski.

Rubr. III. Sprawy zdrowotne: Koszty leczenia i wydatki na szpitale: koszty leczenia p. Laskowski, krajowy szpital powszechny we Lwowie p. Niezabitowski, kraj. zakład dla obłąkanych w Kulparkowie p. Laskowski, krajowy szpital św. Łazarza dr. Leo, koszty utrzymania w szpitalach, przyjęte na fundusz krajowy oraz zasiłki p. Laskowski. Koszty utrzymania podrzutków: Fundusz podrzutków w Krakowie p. Leo, koszty utrzymania podrzutków we Lwowie p. Laskowski. Publiczna służba zdrowia p. Laskowski. Zasiłki dla zakładów sanitarnych p. Laskowski.

Rub. IV. Dobroczynność p. Górski.

Rub. V. Akademia umiejętności i Rada szkolna krajowa p. Kozłowski. Wydatki na publiczne szkoły ludowe p. Kozłowski. Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze p. Głąbiński. Stowarzyszenie ku krzewieniu nauki i oświaty p, Głąbiński. Wydawnictwa p. Głąbiński. Teatry i sztuki piękne p. Piniński. Rozmaite p. Loewenstein.

Rub. VI. Pomniki historyczne p. Górski.

Rub. VII. Bezpieczeństwo publiczne: Kwaterunkowe żandarmeryi i szupaśnictwo p. Potoczek.

Rub. VIII Komunikacye: Drogi p. Stan. Jędrzejowicz. Koleje żelazne p. Leo.

Rub. IX. Budowy wodne i melioracye p. Rutowski.

Rub. X. Rolnictwo: Krajowa komisya dla spraw rolniczych, pensye i emerytury. Krajowe zakłady naukowe rolnicze, stypendya i zasiłki p. Milewski. Wydatki na ogólne cele rolnictwa. Wydatki na poszczególne cele rolnictwa p. Andrzej Lubomirski. Na organizacye spółek kredytowych. Na klęski elementarne p. Skałkowski.

Rub. XI. Górnictwo p. Korol.

Rub. XII. Przemysł i rękodzieła p. Małachowski.

Rub. XIII. Długi krajowe p. Oleśnicki.

Rub. XIV. Rozmaite wydatki p. Loewenstein.

Dochody: Fundusz propinacyjny p. Skałkowski. Fundusz policyi krajowej p. Potoczek. Fundusze kultury krajowej, stanowy sierociński, Aleks. hr. Stadnickiego, pożyczki krajowej z r. 1873, Fundacya Skarbkowska, Zamknięcia rachunkowe funduszów samoistnych p. Rotter, Zamknięcie rachunków za rok 1904 p. Głąbiński.

Generalne sprawozdanie z budżetu objął p. Abrahamowicz.

Dziennikarze w Sejmie.

W parlamencie angielskim, jak wiadomo, sprawozdawcy dziennikarscy znajdują się „prawem kaduka“. Dotychczas bowiem nie zostało zniesione prawo, zabraniające osobom obcym obecności na posiedzeniach parlamentu. Sejm galicyjski nigdy podobnego prawa nie uchwalał, ale budowniczy sali sejmowej pamiętał, zdaje się, o tem prawie angielskiem, bo miejsca zarezerwowane dla sprawozdawców dziennikarskich w naszym Sejmie nasuwają przypuszczenie, że prasa znajduje dostęp do Sejmu tylko z łaski. Owe boczne kojce, małe i ciasne, z których nic nie słychać, wystawione na najgorsze przeciągi, nie czynią zadość nawet najskromniejszym wymaganiom, jakie informatorzy opinii publicznej o pracach Sejmu stawiać mogą. Dość powiedzieć, że w tych kątach, zwanych lożami, akustyka jest jak najgorsza, trudno więc się dziwić. że sprawozdania bywają niedokładne. Przytem zbyt mało tam miejsca, dziś np. paru sprawozdawców nie miało gdzie pisać.

We wczorajszych przemówieniach zarówno p. marszałek, jak namiestnik dali dowód, że są wrażliwi na głosy prasy. Byłoby dobrze, gdyby p. marszałek, jako gospodarz gmachu sejmowego, okazał się w tym wypadku troskliwym o to, aby sprawozdawcy mogli obrady słyszeć i zapisywać je. O ile nam wiadomo, w Sejmie węgierskim przedstawiciele prasy mają miejsca pośrodku sali, tj. tam, gdzie w naszym Sejmie zasiadają stenografowie sejmowi. Zdaje się, że przy niewielkiej przeróbce stołów starczyłoby tam miejsca i dla stenografów i dla dziennikarzy.

DAR.

Pan X. ofiarował miastu obraz i to mu się bardzo chwali. „Exempla trahunt“ — za jego przykładem pójdą zapewne inni artyści, a miejskie muzeum sztuki zyska zapewne niejeden jeszcze cenny okaz. Ale p. X. równocześnie ogłosił we wszystkich dziennikach lwowskich list, jaki przy tej sposobności wystosował do prezydenta miasta, list krótki a... wymowny.

„Ofiaruję Wam obraz wielkości m u z e a l n e j, tyle a tyle łokci wszersz, tyle wzdłuż, wart koron dwa tysiące“.

Tu mi się nasuwa pytanie i przestroga.

Pytanie:

1. Od ilu łokci zaczyna się obraz muzealny?

2. Czy obrazek mały do muzeum się nie nadaje i czemu?

Przestroga:

Niech artyści, którzy pójdą za szlachetnym przykładem pana X., zaniechają tej niepotrzebnej kwalifikacyi swoich własnych obrazów i podawania ich ceny.

Może to trochę złośliwe, ale mi na sercu leżało — gniotło — więc zrzuciłem. (ąż.)

Wiadomości bieżące.

— **Konkurs.** Towarzystwo Muzyczne w Krakowie (Plac Szczepański l. 1) ogłasza konkurs na nauczyciela śpiewu solowego w Konserwatoryum.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** XII. Posiedzenie naukowe lwowskiego Towarzystwa lekarskiego odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 6 popołudniu w sali Towarzystwa. Dr. St. Droba i dr. P. Kuczera przedstawią: „Wynik badań nad tegoroczną epidemią nagminnego zapalenia opon mózgowordzeniowych“. (Z demonstracyami). Nadto wykazują referaty: Dr. Reis: Spostrzeżenia z dziedziny okulistyki w sztuce włoskiej. Doc. dr. Wiczkowski: Przedstawienie polipa jelitowego.

— **Abonamentowe przewózki.** Z dyrekcyi kolei państwowych donoszą nam: Za zezwoleniem ministerstwa kolei żelaznych zaprowadza się na próbę abonentowe bilety wstępu na peron ważne na każdoczesny miesiąc kalendarzowy w cenie 4 koron za bilet. Bilety nabywać można w kasach osobowych na stacyach kolei austryackich.

— **Na „zaduszki“.** Magistrat wydał następujące „obwieszczenie“: W interesie porządku, dogodnej komunikacyi i bezpieczeństwa publicznego ze względu na nadzwyczajny ruch publiczności zwiedzającej groby na cmentarzu Łyczakowskim w dniach 1 i 2 listopada b. r. ponawia magistrat swe rozporządzenie z 23 października 1902 i zarządza, aby w roku bieżącym w dniach powyższych ulicą Piekarską pochód na cmentarz Łyczakowski odbywał się tylko jednym chodnikiem po lewej stronie, zaś powrót z cmentarza chodnikiem po drugiej tj. lewej stronie ulicy. Wykraczający przeciw niniejszemu nakazowi ulegną karze zagrożonej w rozporządzeniu ministeryalnem z 30 września 1857.

— **Mianowania i odznaczenia.** „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi gimnazyum II we Lwowie, radcy rządowemu, Emanuelowi Wolfowi przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w trwały stan spoczynku order żelaznej korony III kl., nadał radcy górniczemu, Franciszkowi Bartońcowi w Krzeszowicach krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, zamianował kustosza biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie dra Fryderyka Papéego dyrektorem biblioteki uniwersyteckiej w Krakowie, zamianował profesora gimnazyum V. we Lwowie, Ferdynanda Bostla dyrektorem II gimnazyum we Lwowie, a profesora gimnazyum V. we Lwowie, Romana Moskwę dyrektorem gimnazyum w Mielcu.

— **Z teatru.** Próba generalna z ulubionej we Lwowie „Cyganeryi“ Pucciniego, odbyta wczoraj, zapowiada wykonanie znakomite. Dyrektor Grąbczewski postanowił przez październik mieć operę, śpiewaną tylko po polsku, więc chociaż przeuczanie się roli sprawia olbrzymie trudności, żąda tego od wszystkich artystów, czyniąc to sam w pierwszym rzędzie. Marcella śpiewał dyr. Grąbczewski we Włoszech, krytyka włoska uważa rolę tę za najlepszą p. Grąbczewskiego, do dzisiejszego zaś przedstawienia przeuczył się jej specyalnie. Także przedstawicielka Mimi, panna Kaftalówna, która studyowała partyę swoją pod kierunkiem samego Pucciniego, z nakładem wielkim pracy nauczyła się swej roli po polsku. Inni wykonawcy znani są publiczności, więc p. Drzewiecki, który partyę zwą z „Cyganeryi“ zalicza do najlepszych i p. Jeromin, który słynną swoją „aryę do przyjaciela“ powtarzać musiał zawsze.

— **Wiadomości osobiste.** Docent uniwersytetu dr. Edmund Biernacki powrócił z Karlsbadu, gdzie ordynował przez lato, do Lwowa (ul. Piekarska 42).

Dr. Stanisław Eliasz Radzikowski mieszka obecnie przy pl. Akademickim l. 1.

— **Teatry; Teatr miejski:**

We środę 11 b. m. (po raz pierwszy w bieżącym sezonie(: „Cyganerya“, opera w 4 aktach G. Puccniego. Występ Margot Kaftalównej, Henryka Drzewieckiego, Wiktora Grąbczewskiego i Juliana Jeromina.

We czwartek 12 bm. po raz trzeci: „Macierzyństwo“, dramat w czterech aktach Roberto Bracco; tłumaczył Jerzy Żuławski.

W piątek 13 bm. (po raz pierwszy w bieżącym sezonie): „Faust“, opera w 5 ak. Gounoda. Występ Neslady Mingardi. Henryka Drzewieckiego, Wiktora Grąbczewskiego i Juliana Jeromina.

W sobotę 14 bm. po raz pierwszy (nowość): „Bagienko“, komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego z udziałem pp. Czaplińskiej, Feldmana, Hierowskiego, Nowackiego, Węgrzyna, Fritsche'go, Klimontowicza i innych.

W niedzielę 15 bm. o godzinie 3½ popołudniu: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w pięciu aktach (7 odsłonach) ze śpiewami, napisał W. A. Lasota.

W niedzielę o godzinie w pół do 7 wieczorem po raz szósty: „Szopen“, opera w 4 aktach, napisana przez Jakuba Orefice na tle melodyi Fryderyka Szopena; słowa Augusta Orvieto. Występ Margot Kaftalównej, Maryi Mokrzyckiej-Pilarz i Henryka Drzewieckiego, Dyrektor orkiestry Wiktor Podesti.

— **W sprawie kandydatury z Jasła-Gorlic** dowiadujemy się z kół poselskich lewicy sejmowej, że p. Wojciech Biechoński stanowczo nie przyjął zaproszenia do

Jan Wallach i Syn Lwów, Rynek 33 (Rok założenia 1841)
Skład sukna i wszelkich towarów wełnianych modnych, poleca nowości na sezon bieżący. — Próbki towarów wysyła na żądanie. 8949

ubiegania się o mandat sejmowy z Jasła-Gorlic, a polecił natomiast kandydaturę p. dra Baranowskiego, adwokata z Jasła, prezesa Sokoła, i obiecał go poprzeć swym wpływem. Kandydaturę p. dra Baranowskiego przyjęto w klubie demokratycznym bardzo przychylnie. Wobec tego p. dr. Baranowski jest kandydatem demokratycznym, mającym wszelkie szanse przejścia, gdyż cieszy się ogólną sympatyą inteligencyi i mieszczan.

— **Jeszcze koń trojański.** Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy następujące pismo: Bardzo jesteśmy wdzięczni Szan. Redakcyi za poruszenie w „Słowie Pol.“ z d. 5 b. m. sprawy tak ważnej, jak wychowanie młodzieży żydowskiej w pub. szkołach lud. i wydziałowych. „Związek“ nauczycieli religii mojżeszowej od początku istnienia nielegalnie urzędował przez r. 1904, bo nikt wydziału nie wybierał, sami się wybrali, dopiero protest krakowskich nauczycieli zmusił prowodyrów do zwołania walnego zgromadzenia w lutym 1905, a jak tam sprawy legalnie się załatwia, niech posłuży fakt, że dr. Hausner do wydziału nie został wybrany, a na wszystkich kawałkach urzędowych prawem kaduka figuruje jako sekretarz! Cały wydział — to czterej sfanatyzowani syoniści, robią wszystko w imieniu całego towarzystwa, tak statuta ułożyli, że do uchwał wystarczy czterech członków wydziału, choć należy 12, z prowincyi nikt nie przyjeżdża. Od A do Z wszystko tam nielegalnie się odbywa. „Związek“ wydaje obecnie pisemko p. t.: „Światło“ (miesięcznik), potwierdza on tutaj wszystko, co „Słowo Polskie“ o nim pisało. I tak w artykule „Nasz Program“ pisze: „Srodki do zmiany prowadzące są: wprowadzenie jasnego planu nauki, stworzenie odpowiednich podręczników, ustalenie kwalifikacyi nauczycielskiej (t. j. tylko z ich marką). Z góry jednak zaznaczamy, że bez hebrajskiego wszelka nauka religii mojżesz. jest problematyczną. Modlitewnik i biblia w oryginale, oto oś, około, której powinna się obracać cała nauka! „Związek“ będzie dążył do ujęcia wydawnictwa wszystkich podręczników w swoje ręce. Należy dążyć konsekwentnie, aby otrzymać młodsze pokolenie nauczycieli jednolicie i fachowo ukwalifikowane (t. j. samych sfanatyzowanych syonistów!

Ładna perspektywa! Co to znaczy uczyć biblii w oryginale? O Locie z córkami, o Józefie z żoną Putyfara, o małżeństwie, o rozwodzie etc. etc. i tem świeciniki „Związku“ chcą naszą młodzież w szkołach karmić!

Następnie podaje „Związek“ w swym organie plan fanatyka Taubesa. Historyę biblii i naukę religii w jęz. krajowym, nazywa zbiorem powiastek, każe uczyć jęz. hebrajskiego już w I. kl., każe uczyć śpiewu synagogalnego, tylko modlitewnik i biblia w oryginale — to alfa i omega nauki religii dla dziecka żydowkiego!

Cały Lwów znajduje się pod ich terorem, język hebr. stał się w lwowskich szkołach publicznych prawdziwą plagą dla dzieci i rodziców. Pod grozą dwójki muszą oni na gwałt hebr. nauczycieli przyjmować i słono ich opłacać. Czas temu kres położyć!

Rada szkol. kraj. powinna zwołać ankietę z wytrawnych nauczycieli szkół wydziałowych i ludowych z całego kraju i im poruczyć ułożenie planu naukowego i podręczników do nauki religii mojżeszowej, w szkołach lud. i wydziałowych, a ignorować „Związek“, który tylko na zgubę młodzieży żydowskiej czyha!

— **Dodatek aktywalny urzędników magistratu lwowskiego.** Z powodu wielkiej drożyzny nie tylko artykułów spożywczych, ale niestety i mieszkań, których ceny w ostatnich czasach podniosły się do niebywałej wysokości, wnieśli urzędnicy magistratu lwowskiego petycyę do Rady miejskiej o podwyższenie dodatku aktywalnego a mianowicie o przeniesieniu ich do klasy I-ej dodatku aktywalnego.

Petycya ta leży przed nami, a argumentom w niej przedstawionym, nie można odmówić słuszności.

Ceny mieszkań we Lwowie, przewyższają znacznie ceny mieszkań innych stolic a nawet m. Wiednia. Nie wchodzimy na razie w niezdrowe przyczyny tej drożyzny t. j. czy źródło jej tkwi w postępowaniu władz podatkowych, podwyższających, na podstawie przestarzałych przepisów samowolnie fasye podatkowe, czy też w zachłanności właścicieli realności, czy też wreszcie o zbyt małym ruchu budowlanym, w stosunku do szybkiego wzrostu ludności.

Faktem jest, że sprawa tej drożyzny mieszkań, jest piekącą a władze powołane, powinny nią się zająć a w każdym razie ulżyć w tym względzie urzędnikom swoim.

Sprawa podwyższenia dodatku aktywalnego dla urzędników państwowych we Lwowie, ma być już wkrótce dla nich pomyślnie załatwioną.

Nasza Rada miejska nie powinna na to wyczekiwać, lecz podwyższyć ten dodatek urzędnikom miejskim jak najprędzej; są oni bowiem daleko gorzej sytuowani od swoich kolegów, we władzach rządowych. Wiadomo, że urzędnik rządowy spędza przeważną część swej służby, po przebyciu krótkiej praktyki przy władzy centralnej, zawsze prawie na prowincyi. Tam ma on egzystencyę materyalną o wiele łatwiejszą niż w wielkiem mieście; przedewszystkiem ma prócz płacy, pokaźny dochód z komisyi.

Tego nie mają urzędnicy, wstępujący do służby w magistracie lwowskim. Od początku służby przebywać muszą w tak drogiem mieście jak Lwów; jako urzędujący na miejscu, nie mają dochodów z komisyi. Gdy zaś przy rozpoczęciu służby mają i rodzinę do utrzymania, narażeni są, obracając nieraz prawie połowę płacy na szczupłe mieszkanie, na nader przykrą egzystencyę. Stąd to pochodzi, że urzędnicy magistratu lwowskiego są daleko gorzej sytuowani od urzędników władz państwowych — mimo to, że spełniają te same czynności urzędowe co tamci i że posiadać muszą te same kwalifikacye fachowe. Rada miejska powinna to zrozumieć i szybką akcyą przyjść z pomocą swoim pracownikom.

Lwów jest miastem przeważnie urzędniczem, z urzędnika utrzymują się w pierwszej linii przemysłowcy tutejsi, gdy on jest źle sytuowany, musi się to na nich odbić; wobec tego i radni urzędnicy, jak też i mieszczańska, względnie kupiecka część Rady, powinna uznać konieczność załatwienia szybkiego i korzystnego dla urzędników, tej ważnej pod względem socyalnym sprawy. W milionowym budżecie wydatek na ten cel nie zrobi różnicy.

Jak się dowiadujemy, sprawa podwyższenia dodatku tego była już przedmiotem obrad magistratu lwowskiego, który jednak uchwalił tylko częściową podwyżkę jego. Uchwała taka jest, zdaniem naszem, tylko częściowem usunięciem złego i do celu t. j. do sanacyi stosunków nie prowadzi. Sądzimy, że Rada miejska, pod której obrady ma przyjść ta sprawa już niebawem, roztrzygnie sprawę wedle słuszności i przyzna urzędnikom swoim pełny dodatek aktywalny I. klasy.

— **Tanie mięso.** Dziś z powodu ulewnego deszczu zwieziono mniej mięsa, bo zaledwie 700 klgr., co wraz z zapasem, pozostałym z dnia wczorajszego daje około 1.200 klg. mięsa. Wczorajszy dowóz wynosił przeszło 2.300 klg., a od 1 b. m. przeciętny dowóz wynosi 2.000 klg. Biuro targowe zawarło dotychczas kontrakty z 22 dostawcami mięsa prowincyonalnego. Jeżeli liczba dostawców dojdzie do 30, utworzone zostanie trzecie stanowisko sprzedaży mięsa prowincyonalnego. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi aprowizacyjnej miasta, na którem uchwalono dążyć do otwarcia w jak najkrótszym czasie jatek z końskiem mięsem. Na ręce komisyi wpłynęło kilka ofert, które rozpatrywane będą na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

— **O Żydach-dezerterach,** którzy podczas mobilizacyi wojennej zbiegli z Królestwa do Galicyi, pisze warszawski „Hacefira“.

„Ludzie ci zostawili tutaj rodziców, żony i dzieci w największej biedzie; teraz pragnęliby wrócić, ale chcą się dowiedzieć, jaka ich kara czeka. Niektórzy otrzymali paszporty zagraniczne na kilka tygodni przed mobilizacyą pod warunkiem, że stawią się po ogłoszeniu mobilizacyi, ale nie uczynili tego. Wielu znowu przeszło granicę potajemnie, a teraz nie wiedzą nawet, czy należeli wogóle do mobilizacyi. Gazeta radzi, aby jedno z żydowskich towarzystw emigracyjnych zajęło się losem tych tłumów ludzi o położeniu bez wyjścia, z których wielu chętnie odbyłoby karę, byle módz dostać się z powrotem do kraju. W tym celu — pisze dalej — należy wysłać ludzi kompetentnych do Krakowa, Husiatyna itd., którzy rozmówią się ze zbiegami i udzielą im porady prawnej. Tymczasowo są oni ciężarem ubogich gmin galicyjskich, które muszą ich wspierać“.

— **Znikł bez śladu.** Józef Stagryn, liczący 22 lata, szatyn o pociągłej twarzy, bez zarostu, ubrany w czarny anglezowy garnitur, zarzutkę koloru stalowego i miękki kapelusz pluszowy, wyszedł onegdaj z mieszkania swego przy ul. Spadzistej pod l. 1 i zniki bez śladu. Rodzina obawia się, czy nie padł ofiarą jakiego wypadku.

☐ **Tarnów.** (Kor. wł.) Rozpoczęcie kursu pożarniczego dla członków kółek rolniczych. Dnia 9 b. m. o godzinie 9 rano odbyło się nabożeństwo w kościele OO. Filipinów, przy udziale komitetu urządzającego, sekretarza Związku ochotniczych straży pożarnych p. Szczerbowskiego ze Lwowa i 34 uczestników kursu. Na kurs przybyli: Pytel Jan z Żukowic starych, Broniec Jan z Tarnowca, Padło Wojciech z Rudki, Kusek Antoni, Antosz Jan, Micek Szymon, Paweł i Kazimierz Antosz, Józef Jasiak z Szynwałdu, Różycki Józef, Kurczab Józef z Chojnika, Korzeniowski Michał, Konieczny Aleksander z Siemiechowa, Depukal Jan, Jasiak Józef, Onak Józef ze Skrzyszowa, Konieczny Józef, Drąg Józef z Łęgu, Zaucha Stanisław, Kobylecki Jan, Ciochoń Józef z Lisiej góry, Klich Jan z Bobrownik wielkich, Śledź Józef z Siedlca, Klich Jan z Bobrownik małych, Bogusz Józef z Komorowa, Ostręga Józef, Kiełbasa Wojciech z Pawężowa, Maziarz Jan ze Śmigna, Giza Michał, Brożek Wojciech z Białej, Szmigiel Stanisław, Januś Mikołaj, Owsianka Franciszek, Szymczak Jan z Rudki. W sali „Gwiazdy“, udzielonej bezpłatnie na wykłady, powitał uczestników kursu jeden z członków komitetu. Program kursu teoretycznego i praktycznego obliczony na 3 dni. Wykłady objęli: p. Szczerbowski ze Lwowa i dr. Kowalski (całkiem bezinteresownie) z Tarnowa. Pierwszego dnia po wykładach wieczornych udali się uczestnicy na zwiedzenie wystawy przemysłowo-rolniczej. Członkom kursu udzielił komitet wystawy bezpłatnych wstępów. Całe utrzymanie i pomieszkanie otrzymują uczestnicy kursu również bezpłatnie.

Z powodu często powtarzających się awantur między wojskowością a ludnością przedmieścia „Grabówka“, tutejsza komenda wydała zakaz przebywania wieczorem w tej dzielnicy żołnierzom i oficerom. Patrole pod wodzą oficerów przebiegają wieczorami dla kontroli całe przedmieście.

☐ **Stanisławów.** Konferencya literacka. Tutejsza „Czytelnia naukowa“ zaprosiła na konferencyę literacką, urządzoną w ostatnią niedzielę, p. Kornela Makuszyńskiego ze Lwowa, który dał się już dawniej poznać publiczności tutejszej ze strony bardzo sympatycznej, z konferencyi o „Ijoli“ Żuławskiego. Ostatnia konferencya poświęcona była Leopoldowi Staffowi, młodemu, a już przez krytykę uznanemu poecie, a raczej najnowszemu jego utworowi dramatycznemu, ogółowi jeszcze nieznanemu, p. t. „Lady Godiva“. Konferencyę zagaił prof. Adam Cehak, który kilkoma rysami scharakteryzował rodzaj twórczości Staffa, jako czysto refleksyjny, pod względem formy wykwintny, prawie że skończony. P. Makuszyński w zarówno gładkim, jak i bardzo zajmującym wykładzie uzupełnił i wypuklił tę sylwetkę młodego pisarza, szczegółami doskonale zaobserwowanymi, pozwalającymi sobie wyrobić dosyć dokładne wyobrażenie o zasadniczych rysach filozofii Staffa. Górującym, jak się zdaje, motywem u młodego tego poety, jest przeświadczenie, że już samo szukanie szczęścia, dążenie do niego i łamanie się z przeciwnościami, jest szczęściem. Myśl tę wypowiada autor w różnych waryacyach w utworach swoich. Przewija się ona, niby nić złota, przez jego poezye. To był wstęp odczytu; następnie mówił p. Makuszyński o „Godivie“, korzystając z manuskryptu, przez poetę mu udzielonego. Staff osnuł swój dramat na starej legendzie angielskiej, a fakt ten uchyla, nasuwające się, ze względu na podobieństwo motywów i tła, możliwe przypuszczenie, jakoby poeta zapożyczył się w pomyśle u autora „Monny Vanny“.

O ile „Skarb“ Staffa, z trudną dla ogółu do przejrzenia allegoryą, na scenie powodzenia nie zaznał, o tyle „Lady Godiva“ ma być zupełnie sceniczną, powodzenie jej na scenie zapewnione. Pozna ją niebawem publiczność z naszych scen wielkomiejskich i będzie miała sposobność piękności jej wszystkie ocenić.

Stanisławowianie szczerze są wdzięczni „Czytelni naukowej“ za urządzenie tej konferencyi, a p. Makuszyńskiemu za zapoznanie ich bliższe z wybitnym przedstawicielem młodej poezyi polskiej, za odczyt wytrawny i krytykę znakomitą.

☐ **Buczacz.** (kor. wł.) Wiec w sprawie szkoły polskiej w Królestwie odbył się tu 1. b. m. z inicyatywy dra Ludwika Grzybowskiego, adwokata z Czortkowa Przybyła na wiec licznie miejscowa inteligencya, młodzież, grono Czortkowian i kilkunastu włościan polskich z okolicy. Zjawiła się też grupa socyalistów i Rusinów ze znanym borbifaksem Józefem Nazarukiem na czele.

Wiec zagaił dr. Grzybowski zaznaczając konieczność rozbudzenia łączności narodowej między zaborami, moralne i materyalne poparcie walczących o prawa narodowe w Królestwie, zwłaszcza o polską szkołę. Znaczenie tej walki wyjaśniła p. Marya Gerzabkowa, przewodnicząca czortkowskiego Koła T. S. L., przebieg tej walki referował akademik p. Lesław Chlebek.

Uzupełniał poprawnie przemówienia p. Ferdynand Gerżabek o znaczeniu mowy ojczystej w życiu narodu i doniosłość walki o jego prawa. Przeciwko dążnościom polskim wystąpił Nazaruk, wyszydzając nasze dzieje i dążności do wolności, znajdując poklask u swych zwolenników i socyalistów. Napaści jego odparli rzeczowo i dosadnie p. Gerżabek i p. Eugeniusz Nawarski.

W końcu uchwalono rezolucye referenta, wyrażające gorącą sympatyę i podziw dla walczących o wolność narodową, Sejm polski i polską szkołę w Królestwie, a potępienie tym, którzy te dążności paraliżują. Wiec trwał 3 godziny.

☐ **Żółkiew.** (Kor. wł.) Pożar. Przed kilku dniami zgorzało w Błyszczywodach kilkanaście budynków ekonomicznych, należących do p. Jana Müllera, właściciela dóbr. Ofiarą płomieni padły również nagromadzone zapasy zboża i inwentarz martwy wraz z młocarnią. Pożar powstał od iskier lokomobili parowej, które spadając na poblizki dach stodoły, wznieciły ogień. Szkoda w znacznej części była ubezpieczoną.

Oświatło. Roboty około instalacyi elektrycznego oświetlenia miasta uległy chwilowej przewłoce, mimo to wszakże już za parę tygodni spodziewać się można światła elektrycznego. Według kontraktu otrzymać ma miasto na razie 188 żarówek, nadto 20 lamp żarowych systemu Nernsta i dwie dyferencyalne lampy łukowe o sile 500 świec. Czy ilość ta lamp będzie wystarczającą, trudno dziś przesądzić. Zadziwia jednak okoliczność, że dotyczasowe roboty zmierzają jedynie ku instalacyi zwykłych żarówek, natomiast nie rozpoczęło po tej pory wcale czynności przygotowawczych, celem urządzenia tych dwóch bodaj lamp łukowych, mających wedle osnowy kontraktu, zawartego przez gminę z przedsiębiorcą, p. Janem Krzysztofowiczem, stanąć w Rynku na słupach żelaznych. Utrzymuje się zdanie, nie pozbawione prawdopodobieństwa, że lampy łukowe ani nawet żarówki systemu Nernsta nie zostaną wcale urządzone, a to wrzekomo dla tego, iż jasność tych lamp przyćmiłaby nieco światło żarówek.

Pożegnanie. Onegdaj wyjechał z Żółkwi sędzia p. Wincenty Rolski, celem objęcia nowego stanowiska, naczelnika sądu w Mielnicy. Pożegnanie, zgotowane panu R. przez kolegów biurowych i towarzystwa miejscowe, było nader serdecznem, albowiem pożeg-

Nowo otworzony Pierwszorzędny Magazyn i Pracownie konfekcyi damskiej 953!
Artur Weinstein
Lwów ul. Sykstuskiej 8
już otrzymał najświeższe modele ostatniej mody: KOSTIUMÓW ANGIELSKICH i ŻAKIETÓW, Spodnicy do blauck. Żakiety futrzane w różnych gatunkach i wierzchy pod futra. — Żakiety dla panienek w wielkim wyborze. — Materyały angielskie, francuskie i wyroby krajowe na składzie. — Zamówienia uskutecznia punktualnie i szybko. — 10 % ofiaruję na Tow. Szkoły Ludowej ze sprzedaży żakietów dla panienek. Z poważaniem Artur Weinstein.

waniem swem zdołał p. R. pozyskać sympatye tutejszych mieszkańców.

□ **Delatyn.** (Kor. wł.) Pożar. 9 b. m. spalił się doszczętnie dom Benziona przy braku jakiegokolwiek ratunku. Dopiero po spaleniu się dachu przyciągnieto beczkowóz, a węża „całego“ przywleczono do sikawki, gdy już pożar zniszczył, co miał do strawienia.

Także „partya“. Korespondent „Naprzodu“ ze Zduńskiej Woli pisze: Przeżyliśmy tu chwile dla naszego miasta nadzwyczaj podniecające. Istnieje u nas pomiędzy żydami partya t. zw. „haberlaków“ składająca się ze złodziei, nożowców, drobnych wyzyskiwaczy-majsterków i t. d. Żyją oni w dobrej komitywie z policyą, oddając jej i fabrykantom usługi w tropieniu socyalistów i spełniając za to bezkarnie rozmaite zbrodnie. Pewni będąc zupełnej bezkarności, napadli oni w poniedziałek w nocy robotników żydowskich i jednego z nich zabili, a kilku poranili (z tych ostatnich dwóch ciężko). Gdy się ogół robotniczy o fakcie powyższym dowiedział, wnet zarówno żydzi jak i chrześcianie rzucili się do dzielnicy przez „haberlaków“ zamieszkiwanej. Ci jednak, przy pomocy prawdopodobnie policyi, zdołali się ukryć, a następnie zupełnie wynieść ze Zduńskiej Woli. Nie mogąc znaleźć winowajców, tłum zburzył zamieszkiwane przez nich domy i zniszczył zupełnie umeblowanie mieszkań.

Przypuszczać należy, że zabójstwa jakie zdarzyły się przed paru dniami w dzielnicy żydowskiej w Warszawie, były również dziełem owych „haberlaków“. Sklasyfikowanie tej „partyi“ jak złodziei i nożowców nie przeszkadza korespondentowi „Naprzodu“ zaznaczyć w przypisku:

„Z tymi samymi „haberlakami“ nie tak dawno, samozwańczo i wbrew woli naszych towarzyszów, przedstawiciele „Bundu“ wchodzili w układy“...

A przecież polscy socyal-demokraci tylekrotnie występowali solidarnie z „Bundem“ układającym się z nożowcami i złodziejami.

Żydzi wobec akcyi szkolnej. „Gazeta Polska“ podaje: „Rok bieżący szkolny zaznaczył się między innemi niezmiernie obfitym napływem żydówek do gimnazyów żeńskich. Np. w progimnazyum żeńskiem z liczby ogólnej 255 uczenic jest katoliczek 74, prawosławnych 17 i żydówek 164“.

△ **Misya ks. arcyb. Simona.** Korespondent „Gazety Lwow.“ pisze z Rzymu: Za kilka dni oczekujemy w Rzymie przybycia ks. arcyb. A. Simona, powracającego ze Stanów Zjednoczonych, dokąd jeździł w sprawie polskich biskupów dla dwóch milionów emigrantów Polaków. Misya nie była łatwą, tem więcej, że nie miała charakteru oficyalnego. O ile Polacy przyjęli ją z wielką radością, o tyle sfery irlandzkie, wobec niejako monopolu, jaki dotąd miały w zajmowaniu stolic duchownych, z kwaśną miną przyjęły pobyt arcyb. Simona. I tak np. dziennik irlandzko-amerykanski „The citizen“ ogłosił rzekomy wywiad z arcyb. Simonem, gdzie kwestyę nominacyi Polaków na biskupów amerykańskich opacznie przedstawił. Z wywiadu tego dziennik tendencyjnie wnioskuje, że tamtejszym Polakom nie idzie o osobiste zasługi i zalety osoby, ale o to, aby biskup był Polakiem. Na to odpowiedział ks. Wacław Kruszka z Ripon, w stanie Milvaukee, w dzienniku, „Sentinel“, odpierając tendencyjną insyunacyę. Irlandczycy amerykańscy tak właśnie traktowali dotąd sprawę biskupów, wykluczając inne narodowości; Polacy zaś miejscowi pragną mieć biskupów amerykańskich polskiego pochodzenia. Począwszy emigrować już od r. 1831, od r. 1854 budowali Polacy mnóstwo kościołów, szkół, przytułków, kolegiów, utrzymywali je, ale przez pół wieku nie znali praw i przywilejów, nia mieli nawet przedstawicieli w hierarchii kościelnej. To też teraz rzeczy się zmienią z korzyścią dla kościoła katolickiego. Przedewszystkiem arcyb. Simon, który znalazł jak najlepsze przyjęcie u arcybiskupów amerykańskich, będzie mógł stolicy Apostolskiej zalecić tego i owego kandydata na stolicę biskupią.

Gabryelska (Kraków) najmuje, kupuje i sprzedaje—harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. instr. używane od cen najniższych. 4223

Ciągnienie 21 grudnia! Kraj — sobie! Jedyna loterya krajowa! Galicyjskie losy Czerwonego Krzyża po 1 koronie 11 losów tylko 10 koron. Trzy główne wygrane na żądanie w gotówce 15.000, 9000 i 3000 kor. Razem 5000 wygranych wartość 70 tysięcy koron. Żadna loterya zakrajowa nie poświęci swego dochodu na cel szpitala we Lwowie. i żadna niema takiego planu gry! — Losy są do nabycia we wszystkich domach bankowych, kollekturach i trafikach. w kraju. 8670

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia wzaj. pomocy kupców i młodzieży handlowej we Lwowie, Czarnieckiego 1, II. p. odbędzie się we czwartek 12 października b. r. o godzinie wpół do 9 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawa odpoczynku niedzielnego. 3. Sprawa wyborów do komisyi podatku zarobkowego. 4. Sprawa wyborów do Izby handlowo-przemysłowej. Ze względu na bardzo ważne sprawy — uprasza się o punktualne przybycie.

SZTUKA I LITERATURA.

Ø Piśmennictwo.

„Kryzys w Rosyi“. („Russia and its Crisis“. By Paul Milyoukow.) Londyn i Chicago. Niedawno wypuszczony na wolność profesor Milinkow, był przed trzema laty zaproszony do wygłoszenia seryi wykładów na wszechnicy w Chicago, rozporządzającej między innymi specyalnym funduszem („Crane Foundation“), legowanym dla peryodycznego urządzania odczytów w zakresie dziejów współczesnych, politycznych i ekonomicznych. Miliukow odbył swoje wykłady w ciągu pierwszego półrocza 1903, obecnie wydał je w jednym sporym tomie. Następujący ustęp, wyjęty z ostatniego wykładu „o potrzebach Rosyi“, jest co do treści prawie słowo słowo w identyczny z rezolucyą ziemstw w Moskwie:

„Rosya powinna mieć polityczną reprezentacyę i gwarancye t. zw. fundamentalnych praw osobowości; więc wolność wyznania i słowa, prawo łączenia się w stowarzyszenia i do publicznych zebrań, wolność prasy, ścisłe zastosowywanie krajowych praw, swobodę i niezależność organów sprawiedliwości — a tem samem zniesienie despotycznych dekretów i regulaminów, zniesienie nadzwyczajnych trybunałów, zaprowadzenie „habeas corpus“.

Publiczna opinia już się teraz nie zadowoli izbą doradczą, ani nie pójdzie za głosem skrajnych żywiołów, żądających sfederowanej republiki i bezpośredniego prawodawstwa ludowego („referendum“).

W Londynie wyszło w ciągu zeszłego tygodnia 30 nowych powieści pióra dobrze znanych autorów — prócz bardzo wielu utworów poślednich. Do najlepszych zalicza recenzent „Timesa“ następujące: Edward Noble: „The Lady Navigators“ — Bessie Parker: „Miss Lomax, Millionaire“ — Eewin L. Arnold: „Lieut. Gullivar Jones“. Wszystkie trzy są pełne przygód, napisane barwnie i humorystycznie.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Dr. S. Staubert
powrócił z **Iwonicza** 9233
i ordynuje jak dawniej **we Lwowie, ul. Skarbkowska 2, I p.**

JUŻ OTWARTY
ZAKŁAD gimnastyki leczniczej, ortopedyi i masażu
Dra Eug. Piaseckiego
ul. Trzeciego Maja l. 2 9562
Ordynacya od godziny 2 do 4 popołudniu.

Dr. Kazimierz Zgórski
mieszka obecnie Brajerowska 16, (Tel. 17). 9768

Dr. Antoni Blumenfeld
b. asystent kliniki dermatolog w Uniwers. wrocławskim
ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (466
Lwów, ul. Kopernika 28 od godz. 3—5 popołudniu.

Ulica SYKSTUSKA 9. ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. S. Rappaporta
Sztuczne zęby, wyjmowanie zębów bez bolu, plombowanie. 9081

Instytut techn.-dentystyczny
KAROLA RATTINGERA
Ul. Akademicka l. 14. 9609
Sztuczne zęby, korony złote, protezy mostkowe etc.

MINIMAX Filia Towarzystwa budowy aparatów do gaszenia ognia „MINIMAX“ mieści się obecnie przy pl. Bernardyńskim l. 2a. Telefon Nr.857. 9788

Ciągnienie nieodwołalnie 11 listopada 1905.
Wiedeńska c. k. Loteya policyjna
1 Los kosztuje 1 kor. **I-sza główna wygrana**
koron **30.000** koron 9071
równie jak **II. 5.000** i **III. 1.000 koron wypłacone będą gotówką** za najwyższem przyzwoleniem jego c. i k. apost. Mości na żądanie wygrywającego, po strąceniu 10 proc., oraz wymaganego przez ustawę podatku. — LOSY do nabycia w wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach.
Biuro c. k. Loteryi policyjnej znajduje się w Wiedniu, I. Schottenring 11 (w gmachu Dyrekcyi policyi).

Słabowite dzieci, rozwijające się zbyt powoli pod względem fizycznym lub w naukach, jak również **anemiczni**, osłabieni, **nerwowi**, przepracowani, drażliwi, **dorośli** w każdym wieku używają jako środka wzmacniającego z wielkim skutkiem **Dra Hommla „Haematogenu“.**
Budzi się apetyt, duchowe i cielesne siły wzmagają się w krótkim czasie a ogólny system nerwowy zostaje wzmocniony. 8575
Należy jednak żądać wyraźnie **prawdziwego „dr. HOMMLA“ Haematógenu** i odrzucać wciskane a tak liczne imitacye.

Dr. Kazimierz Wernicki (syn)
b. asystent klinik w Krakowie i Berlinie i długoletni lekarz zdrojowy w Lubieniu, osiadł **we Lwowie ul. Staszica l. 7** róg Chorążczyzny i ordynuje w chorobach **wewnętrznych, reumatycznych i nerwowych** od godz. 2—4. 9912

Dr. Leon Bałaban
otworzył kancelaryę adwokacką 9927
we LWOWIE, ul. Jagiellońska l. 7.

Podziękowanie.

WPanu dr. Kreuzowi, znanemu okuliście-operatorowi w Stanisławowie, długoletniemu asystentowi kliniki lwowskiej, składamy publicznie serdeczne podziękowanie za umiejętne zdjęcie katarakty naszemu 84 letniemu ojcu. ks. Platonowi Siczyńskiemu, proboszczowi w Hroździe. 9915 RODZINA.

Loterya policyjna, której wygrane wystawione są w dz. l. wiedeńsk. na Grabenie 14 i zwracając ogólną uwagę pięknością swoją i starannem wykonaniem, wypłaca pierwsze trzy główne wygrane a mianowicie 30.000, 5000 i 1000 koron na tych samych, co dotąd warunkach. Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 11 listopada 1905, a losy po 1 kor. nabywać można we wszystkich kolekturach loteryjnych' trafikach i kantorach wymiany. 9550

SEJM.

II posiedzenie dnia 11 października.)

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 m. 40 od przydzielenia petycyi odnośnym komisyom, poczem odczytano wniosek p. Trzecieskiego z wezwaniem do rządu, aby objął w zarząd państwa drogę z Rymanowa do Królika Polskiego, zarazem do Wydziału krajowego, aby do chwili objęcia tej drogi przez rząd, udzielił zasiłku na jej utrzymanie, oraz aby poparł rozwój zdrojowiska w Rymanowie.

O polepszenie płac nauczycieli ludowych.

Następnie odczytano wniosek p. Głąbińskiego co do podwyższenia płac nauczycieli ludowych we Lwowie przynajmniej o 20 proc.,

Imieniem klubu demokratycznego p. Małachowski postawił wniosek, aby Wydział krajowy już na najbliższej sesyi sejmowej przyszedł z przedłożeniem w sprawie podwyższenia płac nauczycieli ludowych. W tejże sprawie podał także wniosek p. Leopold Jaworski.

Następnie w ciągu godziny blizko komisarz rządowy hr. Łoś odpowiadał na rozmaite interpelacye wniesione podczas zeszłorocznej sesyi sejmowej. Interpelacyj było 16, chodziło tam głównie o nadużycia podczas wyborów gminnych. Komisarz wykazał również niesłuszność zarzutów, podniesionych przeciwko poszczególnym żandarmom przez posłów ruskich, oraz zasadność wydalenia z kraju obcego poddanego, niejakiego Kapellnera, który jako agent emigracyjny grasował w Husiatynie i popełniał tam liczne nadużycia. Interpelował o Kapellnera p. Oleśnicki.

Propinacya i miasta.

Z porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia opłat szynkarskich i podwyższenia opłaty konsumcyjnej od piwa.

Zanim odesłano to sprawozdanie do komisyi budżetowej, zabrał głos p. Vaihinger; który postawił wniosek, aby ze względu na ogromną wagę, jaką posiada sprawa zniesienia propinacyi dla 37 miast Galicyi, które budżet swój opierają o dochody z propinacyi, komisyę budżetową wzmocniono o 8-ch członków wybranych ad hoc z pośród posłów miejskich. Jestto tem bardziej słuszne, że jedyny poseł z miast, jaki się znajduje w komisyi budżetowej, p. Jabłoński, jest chory i w obradach komisyi udziału brać nie będzie.

P. Stadnicki sprzeciwił się temu, bo zdaniem jego komisya budżetowa ma na oku interesy całego kraju, a więc i miast.

P. Maryewski postawił wniosek, aby wniosek ten odesłano do osobnej komisyi z 18 członków złożonej. Temu znowu sprzeciwił się p. hr. Piniński, proponując powiększenie komisyi budowniczej o jednego tylko posła. W głosowaniu utrzymał się wniosek hr. Pinińskiego.

Wnioski p. Szajera.

Z kolei p. Szajer uzasadniał swój wniosek w pierwszem czytaniu. P. Szajer wnosi, aby

1) zaprzestano powoływania rezerwistów do ćwiczeń wojskowych w 11 i 12 roku służby, aby ćwiczenia rezerwistów do 10 roku służby odbywały się tak samo przy obronie krajowej, jak to jest przy armii liniowej,

2) aby Sejm wybrał z łona swego jeszcze tej sesyi komisyę specyalnie pożarową i polecił Wydziałowi, aby wypracował projekt do ustawy o powszechnej i przymusowej asekuracyi.

3) aby Wydział krajowy wdrożył potrzebne kroki, celem założenia szkoły koszykarskiej w jednej z gmin w Staromieściu albo Nowej wsi, Zaczerskiej, Terliczce albo Łukawcu.

O g. 1 popoł. p. Szajer mówi dalej.

*

Z klubu demokratycznego.

Klub demokratyczny odbędzie posiedzenie dziś o g. 5 popoł., na porządku dziennym sprawa reformy wyborczej.

Wnioski, które dziś zostały ogłoszone w sprawie

Futra damskie, męzkie
do podróży poleca wedle najnowszych żurnali
J. Dannerheimer i St. Starnawski
9129 Lwów, ulica Wałowa 11a.
Utrzymuje na składzie wielki wybór czapek, boa, kołnierzy, zarękawki i wszystko w zakres kuśnierstwa wchodzące
— **po najniższych cenach!** —

polepszenia płac nauczycieli ludowych, zostały postawione na przedwczorajszem posiedzeniu klubu demokratycznego przez pp. Głąbińskiego i Małachowskiego.

Telegramy „Słowa Polskiego.“

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (TBK.). Wczoraj odbyła posiedzenie Izba magnatów; także i tutaj nie przybyli członkowie gabinetu. Po dłuższej dyskusyi uchwalono rezolucyę Beothy'ego, w której przyjęła Izba do wiadomości reskrypt królewski o odroczeniu Sejmu, wyraziła zarazem ubolewanie, że przez kilkakrotne odraczanie sesyi tamuje się działalność parlamentu, oraz nadzieję, iż wreszcie usunięte będzie niepokojące położenie i przywrócony w kraju spokój.

Budapeszt. (TBK.). Z polecenia prokuratoryi państwa wdrożyła policya śledztwo przeciw nieznanym sprawcom, którzy dnia 3 października na bankiecie słuchaczów uniwersytetu podczas przemowy posła Holla wznieśli okrzyk: „Niech żyje rzeczpospolita! Precz z dynastyą!“

Ponadto wdrożono dochodzenia przeciw słuchaczowi uniwersytetu Armandowi Melcie (Meitha), który w mowie podczas uroczystości poświęcenia sztandaru dopuścić się miał obrazy majestatu.

Z dworu pruskiego.

Berlin. (TBK.). Książe Eltel Fryderyk (drugi syn ces. Wilhelma, liczący lat 22) zarzęczył się z księżniczką Oldenburską Zofią Karoliną.

Kongo.

Londyn. (TBK.) Dzienniki donoszą, że król belgijski w prywatnej rozmowie wyraził zamiar zaanektowania państwa Kongo.

Interesujące reformy.

Wiedeń. (TBK.) Tymi dniami pojawi się nowy regulamin dla szkół ludowych i wydziałowych, który zawierać będzie wiele reform. Ministerstwo wprowadza do szkół ludowych obowiązkową naukę gry na skrzypcach, zręczności i robót ogrodowych, zaś w szkołach wydziałowych gospodarstwa domowego, stenografii i pisania na maszynie.

Oprócz tego ma być zaprowadzona nauka ślizgawki i pływania. Rady szkolne wydadzą osobne rozporządzenia w sprawie zaprowadzenia w życie tych przepisów.

Zamierzonem jest także wprowadzenie lekarzy szkolnych i ćwiczeń w szybkiem opuszczaniu szkoły na wypadek niebezpieczeństwa.

Spór przy wyborach.

Tarnów. (Tel. wł.) Przy wyborach do rady powiatowej dnia 11 bm. odbytych z miasteczek Tuchowa i Ryglice 11 wyborców z Tuchowa, widząc, że nie przeprowadzą swego kandydata wobec 12 wyborców z Ryglic, którzy dla wszelkiej pewności zażądali głósowania imiennego, urządzili secesyę.

Wobec tego wyborcy z Ryglic, pozostawszy sami, wybrali, imiennie głosując, 12 głosami, Stefana Zająca, w miejsce dotychczasowego delegata, ks. Gibela.

Z Rosyi.

Minister policyi.

Petersburg. (Petersb. Agencya). W rządowych kołach słychać, że zamierzone jest utworzenie ministerstwa policyi, któremu podlegać będzie policya i żandarmerya. Kandydatem na ministra policyi jest Trepow.

Ucieczka politycznego więźnia.

Helsingfors. (Tel. Biura Ritzaua). Z tutejszego więzienia zbiegł w nocy z poniedziałku na wtorek, zabójca prokuratora Johnsena, Hohenthal.

Traktaty handlowe.

Petersburg. (TBK.) Pomocnik ministra skarbu Timirjazjew i dyrektor sekcyi przemysłowej Langowoi pojadą d. 19 b. m. do Wiednia dla rokowań w sprawie traktatu handlowego.

Ponowne strajki.

Moskwa. (TBK.) Robotnicy przeważnej liczby warsztatów i fabryk, oraz urzędnicy elektrycznej kolei miejskiej strajkują. Inżynierowie zarządu miejskiego są za tem, aby spełniono żądanie strajkujących.

Po zamknięciu numeru.

Linia telefoniczna między Lwowem a Wiedniem dziś przerwana, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

— **Z Filharmonii lwowskiej.** Gemma Bellincioni śpiewać będzie jutro. Program koncertu, który podaliśmy wczoraj, jest wspaniały. Weźmie w nim udział wyborna orkiestra 15 pp. pod kierownictwem kapelmistrza Konopaska. Akompaniament objął prof. Neuhauser. Gemma olśni słuchaczy wykonaniem aryj z oper Masseneta (Cyd) i Verdiego (Forza del destino), które z ogromnem powodzeniem śpiewała w Rzymie. Cilea al Costanzi, autor opery „Adrianna Lecouvreur“ zachwycał się artystką, twierdząc, że nie słyszał lepszej wykonawczyni tych dwóch niezmiernie trudnych partyj. Wiedeńska krytyka wyrzekła, iż jest ona Duse w śpiewie. Warszawa do dziś dnia zapomnieć nie może słynnej tej śpiewaczki, która w Manvinella „Hero i Leander“ dzieliła z uwielbianym w Warszawie Battistinim niesłychane powodzenie.

Kościół św. Elżbiety we Lwowie. Piękna i dawno oczekiwana uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego kościoła św. Elżbiety odbędzie się w naszem mieście w niedzielę, 15 bm., a w razie ulewnego deszczu w następną niedzielę, 22 października br. Rozpocznie ją o godzinie 10 rano Msza św. polowa, odprawiona pod namiotem przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego, który do zgromadzonych sam przemówił o ważności i uroczystości chwili.

Z kolei nastąpi podpisanie dokumentu pamiątkowego przez obecnych i wmurowanie kamienia węgielnego. Podczas całego uroczystego obchodu śpiewać będzie chór „Lutni“, a przygrywać kapela 30 pp. pod kierownictwem p. Rolla.

Uproszone panie sprzedawać będą medaliki i obrazki pamiątkowe na rzecz budowy kościoła. Wstęp na uroczystość dozwolony będzie tylko za biletami, które wydawać będą bezpłatnie urzędy parafialne. Natomiast przyjmowane będą wszelkie datki, choćby najdrobniejsze, na fundusz budowy kościoła, który — wzniesiony według projektu prof. Talowskiego — stanie się pierwszorzędną ozdobą stołecznego grodu.

Dzielnica miasta, nowa, zamieszkała przez tysiące robotników kolejowych, zyskuje obszerny i wspaniały Dom Boży, którego potrzebę odczuwano już dawno. Nie wątpimy też, że znani z ofiarności na cele dobra publicznego mieszkańcy Lwowa, upamiętnią uroczystą chwilę poświęcenia kamienia węgielnego nowej świątyni i pośpieszą z datkami, które umożliwią szybkie doprowadzenie do końca tak szczytnego i pożytecznego dzieła. Kościół św. Elżbiety, wznoszony wyłącznie krajowemi siłami, przyozdobiony dziełami polskich artystów i rękodzielników, będzie po wiek wieków świadectwem naszej kultury, ofiarności i głębokiego przywiązania do wiary świętej.

Strajk introligatorów trwa dalej. Wczoraj popoł. odbyły się w biurze insp. Nawratila obrady delegatów majstrów i robotników. Kilkogodzinne obrady nie doprowadziły jednak do żadnego porozumienia. Majstrowie oświadczyli, że nie mogą zgodzić się na podwyższenie płacy według lat praktyki, bo to zaprowadziłoby do absurdum, natomiast okazali gotowość procentowego podwyższenia płac w dni powszednie, 30 prc. za roboty po godzinach roboczych i 50 prc. w dni świąteczne. Na takie znów podwyższenie nie zgodzili się robotnicy i układy zerwano. Jutro odbędzie się zromadzenie majstrów celem naradzenia się nad żądaniami robotników. Spodziewać się należy, że obie strony pozbędą się niezdrowego w takich wypadkach uporu i doprowadzą do spokojnego porozumienia i zakończenia strajku, którego skutki tak majstrom jak i robotnikom przynoszą tylko straty materyalne a nigdy korzyści. Może i robotnicy odstąpią nieco od swych żądań, zwłaszcza, że i p. inspektor wytłumaczył im, że niektóre z ich żądań są nie do przyjęcia.

Kolej na Świnicę. „Goniec“ warszawski umieścił szereg artykułów w sprawie projektowanej kolei na Świnicę, pisanych przez Kazimierza Tetmajera. Autor rozbiera szczegółowo projekt kolei, wykazując w nim błędy zasadnicze. W końcu wypowiada się bardzo stanowczo przeciw temu projektowi, który może zniszczyć piękność Tatr raz na zawsze. Wzywa do obrony Tatr przed podobnymi zakusami, aby nie było za późno narzekać po niewczasie.

Dla Macierzy szkolnej cieszyńskiej złożono na listę członka komitetu lwowskiego radcy dworu A. Krechowieckiego, następujące kwoty: Rejent Waydowski 10 kor., Brunicki 4 k., Józefa Hussowa 3 k., ks. Brykowski 2 k., Popielewska 1 k., Stalberger 1 k., Kędzierski 1 k., Paszkowska 2 k., Grzybowski 2 k., Burzyński 1 kor., Majerowiczowa 2 k., Malinowski 1 k. Homolaczowa 1 k., Kossakowska 20 hal., Kujawska 2 k., Sądecka 1 k., Dargunowa 1 k., dr. Paweł Dąbrowski 10 kor., Edmund hr. Dzieduszycki 10 k., Adam Krechowiecki 8 k. 80 h., p. Bednarzewska ze składki 30 k. Razem 130 k. odesłał komitet lwowski zarządowi Macierzy cieszyńskiej.

Rozmaitości.

⚔ **Odwrócenie się Golfstromu.** Ponownie pojawiają się pogłoski, jakoby Golfstrom, ciepły prąd, któremu Europa zawdzięcza swój łagodny klimat, mimo znacznego wysunięcia na północ swego lądu, odwrócił swój bieg dotychczasowy. Prąd ten mianowicie dotychczas opływając wybrzeża południowej i środkowej Ameryki, następnie powyżej Florydy odwracał się na wschód, w połowie drogi między Europą a Ameryką rozdzielał się na kilka gałęzi, z których jedna kierowała się przez Gibraltar, na Morze Śródziemne ku Włochom, inne opływały Anglię, a jeszcze inna kierowała się ku Półwyspowi Skandynawskiemu. Owoż zdaniem niektórych marynarzy obecnie Golfstrom, czy też jego gałąź tylko miała się skierować od Florydy dalej na północ wzdłuż brzegów amerykańskich. Takie odwrócenie się ciepłego prądu byłoby dla niektórych krajów europejskich wprost katastrofą, dla wszystkich zaś przykrym przewrotem. Szwecya i Norwegia zmieniłaby się w pustynią mroźną, podobnie jak znajdująca się na tej samej wysokości Grenlandya, Anglia i Irlandya byłyby wprost nie do zamieszkania gdyż przez pół roku śniegi i lody by ją pokrywały, a w naszych okolicach byłoby w zimie mniej więcej tak zimno jak w Kanadzie. Na szczęście wielu uczonych uważa taką zmianę Golfstromu za nieprawdopodobną, a wieści o tem przypisują fantazyi marynarskiej, która onego czasu wynalazła już sławnego „węża morskiego“.

⚔ **Ludność Japonii.** Najgęściej zaludnione w Japonii są okolice Tokio i Jokohamy, dalej Nagoi, wreszcie Nagasaki. Gęstość zaludnienia przenosi tam 200 m. na km² i dochodzi do liczb, które stanowią maximum — tak zbitych mrowisk liczymy na ziemi poza Japonią tylko niewiele. Zaludnienie północnego Szikoku, zachodniej połaci Hondo (t. zw. Niponu) i dalszych okolic Tokia waha się między 150—200, więc jeszcze przechodzi najnormalniejsze warunki. Najrzadsze zaludnienie w „starej“ Japonii mamy na południowym Szikoku (rafy koralowe utrudniają żeglugę). na wyspie Kinszin (z tegoż powodu), wyjąwszy okolice Nagasaki, dalej na wielkiej wyżynie centralnej Honda, dokoła zatem jeziora Biwa i szczytu Oataki (2990 m.) i wreszcie na północnej rozsosze Honda. Wypada tam 50 do 100 ludzi na km². A przecież te kraje, najbardziej nieodpowiednie do eksploatacyi, są bardziej skolonizowane niż Polska, gdzie tak ciasno... Średnie, jak na Japonię zaludnienie przypada na okolicyę słynnej Fudżi-jamy, na stocze centralnej wyżyny, na okręg Macuje i na burzliwy południowy przylądek wyspy Hondo. Mieści się tam 100 do 150 człowieczków tych skrzętnych na obszarze 1 km². Jedyna wyspa Jeso nie przekracza gęstości 50 na 1 km. Laotuo ma zaludnienie tak rzadkie jak śnieżne wyżyny centralne Japonii, Korea tak samo, góry Pepi, które ciągną się wzdłuż całej Korei tuż nad morzem japońskiem, a które w turni Hien-Fonga dochodzą do 2470 m. posiadają ludność nie liczniejszą od niegościnnego Jeso. Na północnym łańcuchu tych gór, między rzeką Tiumeń a morzem, stosunek ludzi do zamieszkiwanej ziemi nie przekracza 25. Należy brać pod uwagę i Mandżuryę. Wybrzeża i dolina rzeki Leo nie mają gęstszej ludności od Laotunu, na wyżynie między Jalem a pasmem gór Modulin od wyspy Jeso. Jeszcze rzadsza ludność zajmuje kraj nad górną Lao, przecięty wzgórzami Kamalin i Maowszan a na północy mlekiem i miodem płynącą dolinę rzeki Sungari 10 do 25 ludzi zajmuje km. Pas środkowy, gdzie górna Sungari szumi po jarach Pejszańskich gór (2605 m.), gdzie na wybrzeżach Tiumeniu, Mudanu i Ussug w okolicach Chirynu i Ninguty rodzi się słynny tytoń i opium spotykamy ledwo paru ludzi na km. Widzimy zatem, że o ile w Japonii jest bezwarunkowo przeludnienie maksymalne, o tyle jest jeszcze na kontynencie i na Sachalinie miejsca dla Japończyków aż nadto.

⚔ **Tajemniczy język.** W Paryżu aresztowano niedawno pewnego włóczęgę, z którym nikt się porozumieć nie mógł. Sprowadzono tłumaczy różnych języków, zainteresowali się profesorowie, zapisano wreszcie cały szereg cudacznych wyrazów, przez nieznajomego używanych. Okazało się, że dom nazywa on „sacar“, nos — „sonar“, język — „guantir“, bój — „odir“. Jakiś uczony profesor doszukał się w tem mieszaniny różnych języków, jakiś zwykły jednak śmiertelnik rozwiązał zagadkę. Odrzućmy końcowe „r“ i przestawmy zgłoski, a otrzymamy wyrazy: casa, naso, lingua i dio, które są wzięte z języka włoskiego.

⚔ **Pomnik Kamila Desmoreliusa** odsłonięty został w ogrodzie Palais Royal z d. 22 bm.

Depesze handlowe z 11 b. m.

Budapeszt dnia 11 październ. Pszenica na październik 16·18 do 16·20, pszenica na kwiecień 1906 16·76 po 16·78, Żyto na październik 13·10 do 13·02. Żyto na kwiecień 1906 13·70 do 13·72. Owies na październik 13·40 do 13·42. Owies na kwiecień 1906 13·36 do 13·38. Kukurudza na sierpień —·— do —·—, Kukurudza na wrzesień —·— do —·—. Kukurudza maj 1906 r. 13·38 do 13·40 Rzepak na sierpień 24·50 do 24·70.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie utrzymane.
Pogoda, pochmurno.

Wiedeński targ na bydło.

Wiedeń, d. 11 październ.

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4431 sztuk. W tem było z Galicyi 206 sztuki z Bukowiny 18 sztuk. Przebieg targu był ospały, ceny spadły o 50 h. Niesprzedanych pozostało — sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 11 sztuk po 74 do 79 koron: 143 sztuk po 80 do 88, 48 sztuk po 89 do 96, 0 sztukę po — do — koron. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano 62-80, krowy podtuczone 60 74, bydło chude 46—61 — wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Węgiel kamienny Koks, Brykiety, Antracyt najlepszej jakości poleca 9926

Pierwsza galicyjska **Spółka importu węgla kamiennego** we Lwowie, ul. Sykstuska l. 25.

MAŁY FELIETON.

Catulle Mendes: Najsroższa kara.

Przyszła raz do piekła tak strasznie grzeszna dusza — była to naturalnie dusza mężczyzny — że król Szatan znalazł się w wielkim kłopocie, nie wiedząc, jaką karę dla niej wymyślić. W tym nadzwyczajnym bowiem wypadku ani kocioł z roztopionym ołowiem, ani do czerwoności rozpalone widły, ani do białości rozpieczona blaszana podłoga, łoża z gwoździami, kadzie wypełnione wężami, ani żadne inne tortury, przeznaczone dla zwykłych ateuszów i prostych ojcobójców, nie mogły być wystarczające.

Cóż za straszne grzechy popełnił na ziemi ten człowiek, w którego ciele była ta dusza? Czy był jednym z tych okrutnych władców, którym zwycięstwa sprawiają radość jedynie dlatego, że czują zapach krwi na polach, zaścielonych trupami, albo zdrajcą, co to sie nie waha narażać czci ojca i życia najlepszego przyjaciela, jeżeli mu tylko za to dobrze płacą? Czy był bałamutem dziewcząt, któremu przypomnienia pocałunków o tyle są miłe, o ile się wiążą ze wspomnieniem przelanych łez? Czy wśród szczególnie strasznych okoliczności kłamał, kradł, oszukiwał, mordował? Albo może — co jeszcze byłoby straszniejsze — nie zachwycał się nigdy w swojem życiu muzyką, wierszami, róż wonią?

Historya nic o tem nie mówi nam pewnego; musimy się tem zadowolić, nie dociekając bliższych wyjaśnień, człowiek ten był zbrodniarzem ponad wszelkie pojęcie. I dlatego też Szatan, jak to już powiedziałem, był w wielkim kłopocie tembardziej, że właśnie nie bez podstawy przypuszczał, iż dobry Bóg podejrzywa go o opieszałość i gnuśność. Kilku serafinów także, którym powierzono inspekcyę kar piekielnych, dało niedawno do zrozumienia w raporcie — o czem dobrze wiedział — że egzekucya wyroków niebieskich powinna być oddana aniołowi wypróbowanej czystości a nie demonowi, w karaniu grzechów zbyt pobłaźliwemu współwinowajca może tylko zawsze być łagodnym mścicielem. Tem konieczniejszem też było, żeby dyabeł dał tym razem dowód niezwykłej gorliwości i żeby wystąpił z bezprzykładną srogością. Ale w jaki sposób? Łamał sobie głowę, nie mógł jednak wymyślić żadnej naprawdę nadzwyczajnej kary, którąby równocześnie była dowcipną a nie przestarzałą, niezwykłą, uciesznq, słowem taką, jakiej potrzebował, ażeby zaufanie swego Pana odzyskać. Ażeby wzmocnić skrzydła swojej fantazyi, czytał poematy Dantego i Aleksandra Soumeta. Ach, co to wszystko było! Ci wierszokleci nie rozumieli się na rzeczy. W lodzie leżeć, ołowiane płaszcze nosić, w jeziorze krwi pływać, ze szczebla na szczebel po drabinie swoich zbrodni wstępować, jako matka dziecko swoje widzieć zestarzałem, zwiędłem, pomarszczonem, stuletniem a jednak jeszcze małem — cóż to za śmieszne były kary! To już raczej kłaść potępieńców na jedwabnej wacie, obsypywać ich różami, a klęczący niewolnicy niech ich chłodzą naperfumowanymi wachlarzami i niech im podają kandyzowane owoce w kryształowych czarach albo konfitury z pereł!

*

Kiedy tak Szatan, wyjąc i zgrzytając zębami, narzekał, że mu nie przychodzi na myśl żadna nadzwyczajna męka, jęknął jakiś głos:

— O panie!

Głos ten wydobył się z płonącego kotła. Należał do poety, który niedawno przybył do królestwa ciemności i ten niemiły żar za to musiał znosić, że zbyt gorąco opiewał złote włosy kobiet i śnieżną białość ich piersi.

— Kto mnie woła? — zapytał dyabeł.

— Ktoś, co cię, panie, chce wyprowadzić z kłopotu, jeżeli go raczysz na chwilę obdarzyć spoczynkiem w jego mękach.

— Na chwilę tylko? Dobrze, niech będzie.

Poeta wyskoczył z kotła, przeciągnął się rozkosznie na świeżem powietrzu i zaśpiewał w uniesieniu jakąś pieśń Heinego, a zaraz potem Ronsarda.

— Mówże więc! — krzyknął Szatan.

— Dobrze panie. W pewnem mieście, Paryżem zwanem...

— Znam je dobrze — rzekł dyabeł.

— Tam, pod cudnemi, dopiero co rozkwitniętemi laurowemi drzewami na balkonie siedzi młode, jasnowłose dziewczę z niebieskiemi oczami. Haftuje, albo rozmarzona trzyma w ręku książkę, której nie czyta. Idź do niej, panie! Ona ci wskaże najstraszniejszą mękę.

Skończyła się umówiona chwila i poetę wpakowano znów natychmiast do kotła. Długo jednak jeszcze potem nie czuł żaru płomieni, bo, upojony rytmami, ciągle jeszcze myślał o pieśniach, które mógł zaśpiewać.

*

Ale dyabła wcale nie zadowoliła rada, jaką otrzymał. Bo jakże mógł uwierzyć, żeby mieszkanka ziemi w wyszukiwaniu katuszy mogła być bardziej pomysłową od niego, księcia wiecznych ciemności? Nie mając jednak nic do roboty i wiedząc, że przy próbie nic nie ryzykuje, postanowił udać się na ziemię. Rozciągnął tedy swoje czarne skrzydła, zmierzył przestrzeń ciemności, wzniósł się w słoneczne etery, zoryentował się prędko i skierował swój lot ku Paryżowi. Odkrył też niebawem zielenią ocieniony balkon, gdzie pod połyskującemi laurowemi drzewami siedziało młode dziewcze z książką na podołku. I wpadł w złość okrutną, i postanowił sobie, że każe jeszcze kilka tysięcy wiązek drzewa podrzucić pod kocioł poety, bo ten go chciał widocznie wystrychnąć na dudka. Wszak dyabeł potrzebował z daleka tylko popatrzeć na to rozmarzone dziecko pod zielonemi drzewami, ażeby nabrać pewności, że żadna zła myśl nie mogła w niem powstać. A kiedy ją zobaczył z blizka, był jeszcze więcej o tem przekonany.

Pod lekkiem złotem włosów, matowych i drżących, niby aureolą przez mgłę przezierającą, świeciło dwoje oczu nieskończonej słodyczy, jaśniejszych niż woda źródlana. Nieporównaną białość czoła można było wytłumaczyć sobie tylko niewinnością myśli, które się odbijały tutaj. Na jej zaledwo rozkwitniętych ustach — bo dziewczę to było bardzo jeszcze młode — w jej delikatnych ramionach, drobnych zębach, w biuście zaledwo wskazującym na dziewiczą dojrzałość, w całej postaci pensyonarki, a nawet w surowych fałdach jej skromnej sukni wyrażała się niewinność, która jeszcze wszystkiemu się dziwi, nie wie nawet, że zło egzystuje i gotowa jest gorące łzy ronić nad robaczkiem bezwiednie rozdeptanym w piasku.

Szatan, który się rozumie na niewinności, bo niejedną już sprowadził na złą drogę, poznał zaraz, że nie spotkał jeszcze żadnej takiej, którąby z tą mógł porównać. Na myśl mu też nawet nie przyszło wystawiać ją na probę; bo jakkolwiek dla tego rodzaju wzruszeń nie bardzo był przystępny, tutaj zmiękł na widok tego bezmiaru niewinności i słodyczy. I chociaż był wściekły z powodu swojej bezowocnej podróży, musiał się na cały głos roześmiać, kiedy pomyślał, że przyszedł, ażeby od tego dziecka, od tego anioła żądać wynalezienia jakiejś nowej męki.

Jednakże wyjawił jej, tak na chybił-trafił, pobudkę swojej wizyty, wytłumaczywszy się przedtem bardzo grzecznie, jakto on umie, z całem uszanowaniem i uniżonością.

Rozwarła szeroko kochane, jasne oczy.

— Co? Karę straszniejszą, niż wszystkie kary piekła?

— Tak! Proszę mi darować, że się ośmielam!...

— Sądzę — rzekła z dziecinnym uśmiechem — że się pan zwrócił pod właściwym adresem...

— Co?! — zawołał dyabeł. — Zna pani takie katusze?

— Mój Boże, tak!

— Straszne?

— Uważają je przynajmniej za takie.

— I bez końca?

— Niezawodnie. Z powodu wspomnienia.

Dyabeł spojrzał na nią, ogłupiały ze zdumienia.

— Mianowicie — mówiła dalej, śledząc przytem białego motyla, unoszącego się w słońcu wśród krzewów — musi pan tego skazanego na karę przyprowadzić tutaj, na balkon, pod te drzewa laurowe. Będę mu mój haft pokazywała, moją książkę z bajkami... Nie obdarzę go ani jednem spojrzeniem, ani jednym uśmiechem. A gdy usi moich zapragnie...

— Zapragnie z pewnością.

— Tak. Więc kiedy zapragnie...

— To?...

— To mu ich odmówię — powiedziała takim słodkim głosem, że wszystkie kwiaty na balkonie zakwitły z rozkoszy.

Tł. Z. KŁOŚNIK.

Dział ekonomiczny.

Jeszcze w sprawie ulg podatkowych dla krajowych przedsiębiorstw przemysłowych.

Piszą nam ze sfer przemysłowych:

Projekt Wydziału krajowego w przedmiocie rozszerzenia dotychczasowych ustawowych ram uwolnienia krajowych przedsiębiorstw autonomicznych do podatków, opierając się zresztą przeważnie na propozycyach Związku fabrycznego, nie uwzględnia dwu szczegółowych postulatów, postawionych przez Związek.

Przedewszystkiem nie wprowadza proponowanego uwolnienia lokali przemysłowych od gminnych podatków i opłat czynszowych. Dalej Związek fabryczny postawił w swym projekcie zasadę, że zakłady, korzystające z ulg podatkowych, obowiązane są używać maszyn, urządzeń, narzędzi, surowców, półfabrykatów, środków pomocniczych i t. p. wyłącznie krajowego wyrobu, o ile od tego obowiązku nie zostaną zwolnione przez Wydział krajowy, który udzielać może takich zezwoleń tylko wtedy, jeżeli jest dowiedzione, że danych artykułów wyrobu krajowego albo wcale nabyć nie można albo tylko w niestosunkowo złej jakosci albo po niestosunkowo wysokiej cenie.

Miano tu na oku konieczność solidarności ekonomicznej w łonie samego przemysłu, prowadzącej do umocnienia całego łańcucha gałęzi przemysłowych dostarczających innym gałęziom przemysłu krajowego maszyn, urządzeń, półfabrykatów, środków pomocniczych i t. p.

Niedoszły projekt austryackiej ustawy państwowej „o popieraniu przemysłu“ z roku 1901 mieścił postanowienie, że przedsiębiorstwa, które otrzymują ulgi podatkowe, muszą się zobowiązać materyały i urządzenia, potrzebne do budowy i założenia przedsiębiorstwa, nabyć w Austryi, o ile ich w Austryi można dostać.

Krajowa komisya przemysłowa a następnie Wydział krajowy, nie przyjmując propozycyi Związku fabrycznego i nie wstawiając podobnego postanowienia w projekt, przedłożony Sejmowi, wychodziła z zapatrywania, że wykonywanie podobnego przepisu mogłoby być połączone z jednej strony z wielkiemi szykanami dla krajowych przedsiębiorstw przemysłowych, z drugiej strony zaś wymagałoby wielkiego i skomplikowanego aparatu kontroli.

Ta sporna a wcale nie obojętna kwestya będzie — jak się spodziewać należy — przedmiotem rozpatrywania ze strony komisyi sejmowej i Sejmu.

Nie można odmówić stanowisku, zajętemu w tej mierze przez krajową komisyę przemysłową i Wydział krajowy, pewnej słuszności — jednakże ze względu na silne argumenty, przemawiające za tem, aby te przedsiębiorstwa, które korzystają z pomocy publicznej w postaci ulg podatkowych, ze swej strony przyczyniały się do zrealizowania takiego samego celu publicznego, jakim jest poparcie innych gałęzi przemysłu, należałoby się przecież jeszcze zastanowić na tem, czy nie przyjąć do naszej nowej ustawy wyżej przytoczonego postanowienia projektu austryackiej ustawy państwowej z roku 1901 i przynajmniej przy zakładaniu i rozszerzaniu przedsiębiorstw, które korzystają lub chcą korzystać z ulg podatkowych, nałożyć na nie obowiązek użycia materyałów i maszyn krajowych, o ile je w kraju w odpowiedniej cenie i jakości dostać można.

Przy takiem ograniczeniu wniosku, postawionego w danym kierunku przez Związek fabryczny, słabnie w znacznej mierze obawa szykan i skomplikowanej, trudnej kontroli, wysuwana jako argument przeciw temu wnioskowi.

= **Bank hipoteczny** podaje do wiadomości, iż z d. 30 września 1905 wynosił stan jego 4 prc. listów hipotecznych k. 65,696.600, 4½ prc. listów hipotecznych k. 76,119.000, 5 prc. premiowanych listów hipotecznych k, 3,059.800 — łącznie 144,875.400, zaś stan asygnacyi kasowych k. 2,299.900.

= **Traktat handlowy z Abisynią.** Minister handlu wniósł w końcu września do parlamentu traktat handlowy z Abisynią(Etyopią). Traktat przyznaje Austro-Węgrom największe uprzywilejowanie i wszystkie korzyści, przyznane imym państwom europejskim, Polityczne i ekonomiczne podniesienie się Abisynii. kraju liczącego 16 milionów mieszkańców, pociągnęło za sobą także wznowienie się ruchu wymiennego z Europą, co wyraziło się też w zawarciu traktatów handlowych z Włochami, Anglią i Niemcami. Pewien przedsiębiorczy kupiec wiedeński wysłał w roku 1904 ekspedcyi do Abissynii, którą Menelik II-gi i władze miejscowe przyjęły bardzo uprzejmie. Wynikiem ekspedycyi było założenie stacyi przedstawicielstwa w Adis-Abeba. Od października 1904 co miesiąc Lloyd austryacki posyła statki do Djibuti, najważniejszego portu abisyńskiego. W styczniu r. b. rząd austor-węgierski wysłał misyę urzędową, której w marcu udało się zawrzeć traktat. Najważniejszemi artykułami wywozu są: kawa, skóry, kość słoniowa, pióra strusie i wosk, w przyszłości zaś możliwym jest wywóz bawełny. Przywozi się zaś do Absynii: tkaniny wszelkiego rodzaju, zwłaszcza bawełniane, cukier, spirytus, naftę, wyroby żelazne i metalowe, naczynia emaliowane, broń, wyroby szklane itd. Wartość dowozu ocenia się na 22—24 miliony franków, wywozu zaś na 19 — 21 milionów fran. Państwo pobiera zarówno od wywożonych, jak i przywożonych towarów 8 proc. od wartości, lub w naturze 1/10 podlegających ocleniu towarów. Tylko w Dirch-Dana, obecnym punkcie końcowym kotei Djibuti-Harar i w Harar istnieje specyalna taryfa celna, której stawki wynoszą również 8 proc. od wartości.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 11 października.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·80 do 8·—, pszenica na termina 7·60 do 7·80. Żyto gotowe 5·85 do 6·—, żyto na termina 5·60 do 5·80. Owies obroczny gotowy 6·— do 6·20, Owies obroczny na termina 5·60 do 5·80. Jęczmień pastewny 5·40 do 5·80. jęczmień browarniany od 6·30 6·60. Rzepak nowy 11·50 do 11·75. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·60 do 6·85, groch do gotowania 8·25 do 9·—. Wyka —·— do —·—. Bobik 5·80 do 6·20. Hreczka ·— do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —· do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 45·— do 55, koniczyna szwedzka 50·— do 65·— Tymotka — — do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 35·— do 35·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 20·75 do 21·—.

Wskutek słabszych dowozów usposobienie lepsze, zwłaszcza co do pszenicy i owsa. W koniczynie tendencya słaba.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 11 paźdz. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 84 sztuk, b) jałownika 47 szt., c) cieląt 96 szt., d) owiec i kóz 8 szt. e) nierogacizny 251 szt. — razem 486 sztuk.

Woły z paszy po 68 do 74 kor., woły opasowe sztuka po - do —·— kor. krowy po 56 do 64 k., buhaje po — do — kor., cielęta po 100—112 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 30 do 54 kor., nierogaciznę tuczną po 144 do 150 kor., nierogaciznę tuczną po — do — kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego cieląt i nierogacizny 446 sztuk, na eksport bydła rogatego 19 sztuk, nierogacizny 21 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracya Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

Czas sadzić.

wysyłka do miesiąca: Sadzonki szparagów olbrzymich Argentenu, Canover colosal mleczne białe trzyletnie po k. 2·60, jednoroczne po kor. 1·75, Maliny remontanty owoc olbrzymi 100 sztuk kor. 4, Konwalie olbrzymie 100 sztuk k. 1·20, Funkie liść jasno-zielony, kwiat biały, pachnący, sztuka 30 hal., Funkie liść ciemno-zielony, kwiat liliowy, sztuka 25 h., Funkie liść z białym brzegiem, żółtawe liście z białą smugą, sztuka 30 h., Funkie srokate, karbowane, sztuka 40 h., Maki śliczne, zimotrwałe, pąsowe, sztuka 30 h., Peonie różowe, pachnące, sztuka 40 h., Peonie białe, sztuka 70 h., Peonie pąsowe, sztuka 30 h., Truskawki pąsowe staropolskie, tuzin 36 h., Truskawki olbrzymie pąsowe, tuzin 36 h., Truskawki ananasowe jasne, tuzin 36 h., Poziomki miesięczne pąsowe i białe, tuzin 36 hal.

OWOCE kandyzowane, świeże, przewyborne funt 2 kor.

PASZTET sztrasburski z gęsich wątróbek, puszka 1 funtowa 3 kor., z truflami 4 kor. — **Pasztet wypiekany** pain de gibier kraz hic funtome po 2 korony.

BULION odznaczony licznemi medalami, parą gotowany, z własnego drobiu, zwierzyny i jarzyn 1 klg. po 10, 12, 15 i 20 kor., najmocniejszy dla chorych.

WODA kolońska, nie różniąca się od prawdziwej, po k. 2·80 ogromne flaszki po 1·50 k. i 75 hal.

KOCE na konie wełniane nie do zniszczenia, sztuka 13 kor.

poleca 361

Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Kupujmy wyroby krajowe!

Bazar krajowy

we Lwowie, Hotel Georga

poleca 365

Koce na łóżka na wózki, oraz na konie para od zł. 5 Sukna na liberye.

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Przeglądu, Nowej Reformy, Słowa Polskiego i w. i. 370

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach ad Czortków wysyła w każdej porze roku miód lipcowy prześny prawdziwy w 5 klg. blaszankach (wszystko opłatnie) po cenie 6·50 k., miód lipcowy, kurac. zaś za cenę 7 kor. Wysyła również odszczególnione na kilku wystawach miody pitne jak: kasztelański, panieński, królewski i miody owocowe jak: wiśniak, dereniak, maliniak, poziomczak, gruszniak, winogroniak, porzeczniak i t. p. w 5 klg. blaszankach od kwoty 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. (wszystko opłatnie). Cennik, na żądanie bezpł. i franco. 364

Parowa fabryka — biszkoptów i pierników

STANISŁAW GURGUL

w Jarosławiu 363

Morskie oko wykwitne pieczywo miodowe wyrobu Jarosławskiej fabryki.

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecone i pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ — — — — — — — — — — i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„ZDROWIE“ **we Lwowie ulica Krzyżowa 42.**

Do nabycia w aptekach. 362 Nr. telefonu 5

Rok założenia 1789.

Jedyna krajowa fabryka Świec woskowych

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek 48

Poleca: Swiece woskowe białe i malowane. Kwiaty do świec. Masę woskowę do zapuszczania podłog. 371

Jedyna krajowa fabryka konserw mięsnych A. Śliżyńskiego w Lisku poleca znakomitej jakości konserwy mięsne. Cenniki bezpłatn. i franco. 368

Nigretina czarna lub ciemna używa się do ubarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. 2 k.

Jan Ihnatowicz

Lwów, Sykstuska l. 25, pl. Maryacki 11, Kraków, Sukiennice 28, Przemyśl, ul. Mickiewicza. 368

L. KOZUB 773

bandażysta i rękawicznik w Drohobyczu, Rynek 30.

O własnościach równających się niemal

cementowi Romana

Wapno Palone

dostarcza codziennie wagonami

HENRYK EBER, Lwów

9792

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We środę dnia 11 października 1905.

CYGANERYA

opera w 4 aktach podług Henryka Murgera „Vie de Bohéme“ napisał G. Giacosa i L. Jilica; przekład polski L. G., muzyka G. PUCCINI'EGO.

Początek o godzinie 7 wieczór.

W Filharmonii lwowskiej

— odbędzie się koncert — 9873

Gemmy Bellincioni

we czwartek dnia 12 października 1905 r.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 października **Marya Marjewska** i **Leopold Morozowicz**, art. teatrów warszawskich. **Lydia Dobranów**, słynna tancerka w płomieniach. **14 gwiazd elektrycznych.** 12 atrakcyj! — W niedziele i święta 2 przedstawienia: o g. 4 i 8. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 9516

TEATR ROZMAITOŚCI

DEPENDANCE BRISTOL

codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów, dwie sensacyjne komedye. Program familijny. Początek o 8½ g. 9521

Fabryka wyrobów cementowych

Henryka hr. Starzeńskiego

w Hnizdyczowie

wyrabia **Dachówki cementowe patentowane**, różnokolorowe, glazurowane i nieglazurowane w różnych formatach. **Posadzki i chodniki cementowe** w różnych kolorach i deseniach. **Przepusty i rury** w wszelkich rozmiarach. **Żłoby i koryta** w dowolnej długości. **Kominy, schody, nagrobki, słupy graniczne**, jakoteż wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu cementowego.

Telegramy: — Fabryka „Hnizdyczów, Kochawina“. — Poczta i kolej w miejscu. 9930

za pomocą gorącego powietrza w jakości i smaku niezrównana

codziennie świeżo palona

najnowszym i najlepszym systemem ściśle podług zasad hygieny

½ klg. kawy palonej	Melange nr. I. koron	2·80
½ klg. kawy palonej	Melange nr. II. koron	2·40
½ klg. kawy palonej	Melange nr. III. koron	1·92
½ klg. kawy palonej	Melange nr. IV. koron	1·60

poleca 8689

Handel Karola Bałłabana następcy

Józefa Dzimińskiego

Lwów, ul. Halicka 23.

L. 2525|05 2492|05. Żółkiew, 2 październ. 1905.

Ogłoszenie licytacyi.

Na podstawie uchwały rady gminnej w Mostach Wielkich, zatwierdzonej przez Wydział powiat. rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę na sprzedaż lasu gminnego w Mostach Wielkich.

Na sprzedaż przeznaczony jest drzewostan na parcelach gr. lk. 9834½, 9815 a, 9237, 9220, 9221 w ilości 19677 sosen, 4757 olch, 586 dębów i 236 drzew różnego gatunku, którego wartość szacunkowa wynosi kwotę 228.661 k. 35 h.

Licytacya odbędzie się dnia 6 listopada 1905 r. w biurze Wydziału powiatowego w Żółkwi.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum, wynoszące 10 proc. ceny szacunkowej, można podawać w biurze Wydziału powiatowego w Żółkwi, do godziny 2 po południu, dnia 6 listopada 1905 r., poczem nastąpi otwarcie ofert i przetarg ustny.

Oferta zawierać ma oprócz ceny kupna także oświadczenie, że oferujący zgadza się na warunki licytacyjne, które można przeglądać w kancelaryi Wydziału powiatowego w Żółkwi w godzinach urzędowych. 9840

Z Wydziału powiatowego.

Wieńce

grobowe najtaniej poleca M. JANKOWSKI, pl. Bernardyński 2. 9934

Kasę Wertheim & Co. Wiedeń,

Biurko

z powodu braku miejsca sprzeda za bezcen nowo urządzony magazyn broni

S. Pielecki

obecnie ulica

Akademicka

naprzeciw kawiarni Schneidra. 9311

Ochraniaj kobietę!

Książkę wielkiej wagi dla każdej kobiety i rodziny przez lek. chorób kobiec. dr. Hartmanna, wysyła dyskretnie za 90 hal. w znaczkach pocztow. Pani Emma Kohlen, Dresden, Grünerstr. 17. 9185

Losy na raty najtaniej!

Pożyczki na losy i papiery wartościowe.

Wymiana kuponów i obcych pieniędzy bez doliczenia prowizyj.

ZLECENIA ODWROTNĄ POCZTĄ. 9931

Dom bankowy

Rohatyn i Ulam

Lwów, ul. Sykstuska 8.

Wieńce świeże, materyalne z preparowanych liści oraz metalowe najtaniej poleca M. JANKOWSKI, plac Bernardyński nr. 2. 9240

Znakomitych cukrów funt 80 ct. Karmelków 40 ct. poleca fabryka Troczyńskiego Lwów, ul. Fredry. 9621

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1905. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.00	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	6.15	Iokan, Bukaresztu, Zydaczowa, Potutor, Körösmező, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorna Watry od ½ do 31/8
6.10	Iokan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy	6.30	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.25	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.55	Jaworowa
1.30	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałusza	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	8.25	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa od 15/7 do 12/9
8.15	Sambora, Chyrowa	9.00	Sambora, Chyrowa
8.18	Jaworowa	9.20	Iokan, Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedziele i święta), Kałusza, Delatyna, Suczawy
8.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	10.55	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező	11.10	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	2.00	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
11.45	Ławocznego, Kałusza, Borysławia, Kochawiny,	2.40	**posp.** Iokan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry,
11.55	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor	2.50	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa
1.20	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza,	2.55	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
1.40	**posp.** Iokan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy	4.10	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
1.50	Sambora, Zakopanego, N Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek	4.20	Sambora, Chyrowa
2.30	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna,	5.50	Kołomyi, Żydaczowa Körözmöze od 1/8 do 30/8
3.45	Tuchli (od 15/8—30/8), Skolego (2/8—30/8), Drohobycza, Borysławia	5.58	Jaworowa
4.32	Jaworowa		
5.00	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	6.2	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza
5.20	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dębica, Sambora, Chyrowa	6.3	Krakowa, Wiedn. Wrocł. Berlin, Waraz. Chyr. Pesztu
5.50	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyn.,	7.3	Rawy ruskiej, Sokala
5.45	Iokan, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Brodiny,	9.0	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
8.40	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Zakopanego przez Kraków od 25/8 do 15/9, Orłowa od 1/7 do 15/9.	10.05	Przemyśla od 1/8 do 30/9, Chyrowa, N. Zagorza
9.10	Iokan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Körözmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy,	10.4	Iokan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
9.20	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Jasła	10.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
9.4	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego od 1/8 do 25/8 i od 15/9 do 30/4, Jasła
10.2	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	11.0	Podwołoczysk, Brodów, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
10.5	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia	11.1	Stryja.
12.20	**posp.** Iokan, Konstantynopola, Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Serethu, Dorny Watry, Suczawy	12.4	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego	2.3	**posp** Iokan, Constancy, Bukaresztu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania, Körösmező od 1/8 do 30/8
		4.1	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa

Na dworzec „Podzamcze“ z:

7.00	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
11.34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2.15	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa
5.15	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
10.0	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna,

Z dworca „Podzamcze“ do:

6.43	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna
11.15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2.13	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
9.2	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
11.2	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwagi: Czas środk.-europ. późniejszy o 86 minut od czasu lwowskiego. Fora nocna oznaczona jest rankami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszemi literami. — Zwykłe bilety nabywać można w ogólnych biurach J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmana l. 8. oraz zwykłe i wszelkiego innego rodzaju biletu, tarify, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. w biurze informacyjnem kolei państwowych (ul. Kopernika, l. 2, drzwi nr 52 od 8 rano do 3 popoł. w święta od 9 do 12 w południe.

POCIĄGI LOKALNE.

Przyjeżdżają na dworzec główny z:

z Brzuchowic (od 14 maja do 10 września wł.) 6·50, 7·50 rano, 9·55 przedpoł., tylko w niedziele i święta, 1·46 popoł. tylko w niedziele i św., 3·05, 4·16 i 5·00 popoł.; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 popołud., (od 1/5 do 30/9 wł.), 4·32 popołudniu, 8·48 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł.) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie w niedziele i święta).

ze Szczerca (od 1/5 do 10/9 włącznie w niedziele i święta) o 10·10 wieczór.

z Lubienia Wielkiego (od 14/5 do 10/9 włącznie w niedziele i święta) o 11·52 wieczór.

Odjeżdżają z dworca głównego do:

do Brzuchowic (od 14/5 do 10/9 włącznie) 5·50 rano, 8·30 rano (tylko w niedziele i święta); 12·30 popołudniu (tylko w niedziele i święta) 2·10, 3·20 popołudn., 6·10, 7·30 i 7·55 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przedpołud., (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 popołud. (od 14/5 do 10/9 w niedziele i święta), 3·05 popołud. (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 5·58 popołud.

do Szczerca 1·55 popołud. (od 1/5 do 10/9 włącznie w niedziele i święta).

do Lubienia W. 2·15 popołud. (od 14/5 do 10/9 w niedziele i święta).

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Dyrekcya sześcioklasowego

Liceum żeńskiego

z wykładowym językiem niemieckim

we Lwowie, przy ul. Gołębiej, willa „Pałatyn“

Przygotowanie do matury w osobnych kursach dla naszych zeszłorocznych abituryentek i innych uczennic odpowiednio przygotowanych, rozpoczyna się 15 września.

Przyjmuje się uczenice do wszystkich sześciu klas i do szkoły przygotowawczej.

W połączonym z **Liceum pensyonacie** znajdą uczenice z prowincyi pod najdogodniejszymi warunkami pomieszczenie, troskliwą opiekę, pomoc w naukach, konwersacye niemiecką, francuską, angielską i naukę muzyki.

Zgłoszenia w godzinach urzędowych od 3 do 7 przyjmuje:

Fanny von Dittner
dyrektorka i właśc. zakładu. 6391

THE BERLITZ SCHOOL
szkoła nowożytnych języków
ul. 3 Maja l. 2.
Franc., angiel., niem., włoski, polski. Wpisy codz. 9715

Akademik, dobry instruktor poszukuje lekcyi na prowincyi. „Łacina“ Uniwersytet Lwów. 9819

Nauka kroju! Nauczycielka kroju sukni damskich stowarzyszenia pracy kobiet udziela tej nauki także we własnej pracowni przy ul. Łyczakowskiej l. 4. I piętro, VII chody. Dwumiesięczny kurs tej nauki zaczyna się zawsze 1 i 15 każdego miesiąca po 5 zł. miesięcznie. 9824

Rutynowana nauczycielka szkolna poszukuje lekcyi i przygotowuje do wszelkich egzaminów ul. Akademicka 14. 9762

Uczeń z VI kl. gimnazyalnej, prywatysta, poszukuje lekcyi na prowincyi. Zgłoszenia w Admin. Słowa pol. pod „uczeń filolog“. 9935

Poszukuję nauczycielki do jednej dziewczynki na rok do przygotowania do IV klasy szkół ludowych, z dobrego domu. Może być i bez matury. Helena Pelczar, Jasienów Górny 9914

Posady poszukiwane

Zdolny pomocnik działu korzennego i śniadaniowego z dłuższą praktyką, objąłby posadę natychmiast. Łaskawe zgłoszenia: Dom handlowo-komisowy P. Kesslera, Sykstuska 7. 9851

Panna młoda, inteligentna szuka posady biurowej, ładne pismo, do towarzystwa, zarządu domem, za bonę lub jako panna sklepowa, fotografia na żądanie. „Posada“ poste-restante Lwów. 9854

Koncypient adwokacki z egzaminem adwokackim poszukuje posady w lwowskiej kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia pod „dr. praw“ biuro dzienników Buchstaba. 9229

Bona Niemka z dobremi świadectwami szuka posady do starszych panienek, lub do zarządu domu. „Adela“. post.-rest. 9899

Buchalter z ukończonym kursem abituryentów akademii handlowej w Gracu, oraz polsko-niemiecki korespondent poszukuje posady. — Listy przyjmuje Swaryczewski Tarnopol. 9904

Biedny uczeń szkoły wydz. kl. 3, przygotowujący się obecnie do matury gimnazyalnej, poszukuje lekcyi lub jakiego innego zajęcia. Zgłoszenia pod „Błagający“ post.-restante Lwów. 9905

Kucharz na ordynaryę, bezdzietny, żona może objąć posadę klucznicy, szuka posady. Baczewicz, post.-r. Lwów 9837

Ogrodnik 30 letni, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady. Może się wykazać najlepszemi świadectwami. „Ogrodnik“ post.-rest. Przemyśl. 9845

Samodzielny buchalter, bilansista z wieloletnią praktyką, biegły w korespondencyi polskiej i niemieakiej poszukuje stałej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Samodzielny“ przyjmuje biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 9770

Aspirant farmacyi z dwuletnią praktyką poszukuje posady. Adres: Adler, Proszowa. 9682

Kuchmistrzów uzdolnionych poleca i przyjmuje Sekretaryat Tow. „Bratniej pomocy Kuchmistrzów „Zgoda“. Ossolińskich 4, Lwów. Jan Wnuk, sekretarz. 9650

Aspirant farmacyi z rozpoczętą praktyką poszukuje posady natychmiast. Adres: Laufer, Stryj, skład żelaza. 9033

Agencya pracy Kosanowskiego, Lwów, ul. Sykstuska 2, poleca oficyalistów wszelkiej kategoryi, służbę doborową dworską i miastową. Załatwia zlecenia sumiennie. 9933

Panna z dobrego domu młoda i inteligentna, Polka poszukuje posadę lektorki lub za pannę do towarzystwa. Zgłoszenia do dni 8. Poste-restante „Jadwiga“ Stryj. 9898

Biuro pośrednictwa Birkle ul. Szajnochy 3, poleca oficyalistów prywatnych, nauczycielki, bony, doborową służbę dworską, miastową i kawiarnianą. 9900

Koncypient z ukończoną wiedeńską akademią handlową poszukuje posady. Dr. Funkenstein, Czortków. 9007

Młoda kobieta poszukuje zajęcia biurowego tu lub na prowincyi. Na żądanie kaucya. Poste-restante Lwów, M. W. 9858

Agronom z szkołą rolniczą i 10-letnią praktyką w intenzywnych gospodarstwach poszukuje posady. K. Z. Krechowice. 9910

Bony Francuzki, któraby udzielała lekcyj fortepianu i zarządzała domem, poszukuje się. Adres: Notaryat, Rożniatów. 9911

Magister farmacyi dobrze polecony, rutynowany poszukuje od grudnia posady w większem mieście. „Magister“ Adm. Słowa. 9922

Słuchacz praw poszukuje natychmiastowego zajęcia jako guwerner. Zgłoszenia S. J. Rzeszów, post.-rest. 9921

Posady zaofiarowane

Zarząd lasów Szczurowieckich przyjmie zaraz na praktykę energicznego młodego leśnika, biegłego w rysowaniu map i obznajomionego z robotami mierniczemi. Pierwszeństwo mają ukończeni uczniowie szkoły lasowej lub tacy którzy przy urządzeniu lasu pracowali. Zgłoszenia: nadleśniczy A. B. Błoński w Nowostawcach p. Szczurowice via Brody. 9654

Podróżujący

z działu towarów rękodzielniczych, któryby objął dodatkowo za prowizyą sprzedaż portyer, nakryć na stół i kap na łóżka, poszukiwany dla firmy konkurencyjnej o wielkiej produkcyi. Tylko z I-rzędnymi kupcami obznajomione siły zechcą oferty swe przesyłać do A. SWOBODY, skład główny tkalni w Przemyślu. 9908

Praktykanta starszego, obznajomionego, potrzebuje handel delikatesów M. Balas we Lwowie. 9665

Adwokat w większem mieście prowincyonalnem poszukuje natychmiast rutynowanego koncypienta, chrześcianina, ile możności z prawem substytucyi. — Warunki bardzo korzystne, nie wykluczona odpowiednia tantyema. Zgłoszenia pisemne pod szyfrą „Rutynowany“ Biuro dzienników Buchstaba. 9928

Towarzystwo Spożywcze personalu Galicyjskiego Karpackiego Towarz. naftowego dawniej Bergheim & Mac Garvey w Gliniku Maryampolskim poszukuje rutynowanego kierownika, obznajomionego z sprzedażą towarów mieszanych. — Pierwszeństwo mają mogący się wykazać długoletnią praktyką w tym zawodzie. Oferty z podaniem warunków i odpisem świad. pod powyższym adresem. — Wolne pomieszkanie. Kaucya wymagana. Termin do zgłoszeń 30 października br. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 9895

Zarząd dóbr Tłusteńkie poczta loco, poszukuje zaraz do prowadzenia mleczarni kobiety w średnim wieku z ukończonym kursem mleczarskim, umiejącej zastosowywać wirówkę do wyrobu masła deserowego, płaca 30 koron miesięcznie i całe utrzymanie. 9885

Osoba młoda, biegła w konwersacyi niemieckiej, znajdzie miejsce do 2 chłopczyków. Zgłosz. ul. Zimorowicza nr. 12, I. piętro. L. Ł. 9897

Adwokat dr. Wielochowski w Monasterzyskach poszukuje od 1 listopada b. r. kandydata adwokackiego. Zgł. z odpisami świadectw. 9903

Adwokat dr. Goldfinger w Żurawnie poszukuje koncypienta z rutyną. Posada zaraz do objęcia. 9865

Apteka w Skałacie poszukuje aspiranta początkującego lub z zaczętą praktyką. 9843

Apteka w Ropczycach poszukuje ucznia na praktykę zaraz. 9649

Adwokat Czarnik we Lwowie ul. Sobieskiego l. 4, poszukuje rutynowanego koncypienta. 9909

Adwokat dr. Krokowski w Czortkowie poszukuje koncypienta. Pp. reflektanci zechcą z podaniem lat praktyki i swoich wymogów do mnie się listownie odnieść. 9913

Koncypienta rutynowanego i solicytatora poszukuje adwokat dr. Pisek, Mościska. 9916

F. Pollner, fryzyer, Sambor, poszukuje zaraz pomocnika. 9919

Przyjmę od 1 listopada br. do sześcioletniej i po części do trzechletniej dziewczynki w Zachodniej Galicyi bardzo wykształconą Polkę z ukończonem seminaryum, bardzo muzykalną, z pięknem pismem i dobrą metodą uczenia, mającą praktykę w pielęgnowaniu ciała i w wychowaniu. Oferty proszę pod „Polka“ do Admin. Słowa. 9881

Artykuły spożywcze

1·40 zł. koszyk 5 kilowy **winogron kuracyjnych** wysyła Dom ogrodniczy ul. Akademicka. 8641

Miód pszczelny, lipcowy tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych już **z opłatą poczty za 6 koron.** — **Miód pitny** w szklanych gąsiorkach (z własnej miodosytni) po 5 kg. również z opłatą poczty **za 6 koron.** Zarząd dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach poczta **Siemikowce.** 9354

Winogrona deserowe, piękne, wybrane, w 5 klg. koszykach po 3 korony franko za zaliczką wysyła Janoszety Gyula, Nyiregyhaza, 9883

Owcza bryndza 1 faska 5 kg. deserowej kor. 7. 1 faska 5 kg. majowej kor. 6. 1 faska 5 kg. ostrej kor. 4. — 1 faska 5 kg. masła naturalnego deserowego 10 kor. 1 faska 5 kg. masła świeżego koron 8·50. 1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego kor. 7·50. 1 koszyk 5 kg. słoniny grubej kor. 7·20. 1 koszyk 5 kg. słoniny wędzonej kor. 7·20. 1 faska smalcu wieprzowego 8 kor. wysyła Dom specyałów węgierskich Kiefer Felix, Kesmark Węgry. 9658

Wykwintne zdrowe obiady na świeżem maśle ul. Bielowskiego 5, parter. 9891

Kawa palona przechowana traci smak i zapach. 9487

Tylko 52 ct. pół kg. **masła** dworskiego i wszelkie towary korzenne po nizkich cenach poleca WŁADYSŁAW BAŻANT, Lwów, ul. Halicka 3. 9157

Cukiernia Krakowska Lwów ul. Fredry, poleca wyborne ciastka po 3 ct. 9622

Masło i. deserowe, codziennie świeże, deserowe masło netto 9 funtów za 9 kor. wysyła franco za zaliczką. Za najlepszą usługę ręczę. Antoni Drobner, Brzesko, Galicya. 9917

Baczność! Grzyby!

Grzybki marynowane, młode główki w occie winnym i w korzeniach za 5 kg. 4 zł. Grzyby suszone, I-ma najlepsze, czyste, białe a drobne 1 kg. za 2 zł. wysyła wybrane **Józef Kostelecky**, Poratka Nr. 163, Czechy 9880

Kupno i sprzedaż

Fortepian „Streichera“ krótki, czarny, prawie nowy 270 zł., drugi do nauki 80 zł. sprzedam. Łyczaków 4. 9871

Motor benzynowy, 4 konny, Polkego, w dobrym stanie do sprzedania. Adres: handel Kopacza, Stanisławów. 9846

Płyty chodnikowe lub podwórzowe z kamienia sztucznego po koron 2·50 od m² (o ile zapas wystarczy) poleca fabryka kamienia sztucznego i dachówek we Lwowie. Centralne biuro w Banku hipotecznym, nr. telefonu 396. 7244

Kasy ogniotrwałe oryg. Wertheimera dostawcy dla c. k. Sądów, poleca na dogodną spłatę jeneralny zastępca M. KORKES, Skład maszyn rolniczych i pracownia ślusarsko-mechaniczna, Lwów, ul. Gródecka 10, telefon 829. 9761

Kupię okazyjnie mało używane eleganckie suknie, bluzki, kostyumy. Zgłoszenia pisemne pod „Irena“ do Admin. Słowa pol. 9892

Trawersy do budowy około 25.000 klg., różnych długości, nr. 16, przeważnie nr. 20 i 22 do odstąpienia w całości lub częściami po cenie kosztu. Wiadomość ulica Andrzeja Gołąba 15, parter. 9901

Potrzebny jest I używany gatter do 24 cali i cyrkularka. Zgłoszenia wraz z podaniem ostatniej ceny proszę nadsyłać: Zarząd dóbr Truszowice p. Niżankowice. 9906

Abonament

na ubrania męskie. Materye angielskie, wykonanie najlepsze. Miesięcznie 10—20 kor. poleca 8071

MAREK, Lwów, ul. Sykstuska 29.

Płyty marmurytowe (terrazzo) do kuchni, korytarzy, werand i t. p. po kor. 6·— od m² poleca fabryka kamienia sztucznego i dachówek we Lwowie. Centralne biuro w Banku hipotecznym, nr. telefonu 396. 7245

Księgarnia Juliusza Haisiga w Samborze poleca po znacznie zniżonej cenie na spłaty miesięczne w wytwornem wydaniu „Dzieje powszechne“ ilustrowane 15 tomów; ilustrowaną Historyę polską 4 tomy. 9844

Przemysł krajowy. Pianina znakomite ze znanej zaszczytnie fabryki krajowej poleca tanio **Kubessa, Rynek l. 17.** 9463

Do sprzedania kilka tysięcy CtMetr. słomy, kilkaset CtMetr. siana i kilka wagonów pastewnych buraków. — Zarząd dóbr Łączki p. Przecław. 9812

Wyżły tresowane sprzeda leśniczy Grubenthal, Bochnia. 9918

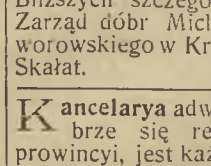

Wanny z piecami do wodociągów

od 60 koron — poleca
FELIKS KSIĄŻKIEWICZ
Lwów, ul. Jagiellońska 18.
Cenniki na żądanie. 9774

Interesy handlowe

Apteki w dzierżawę z większym obrotem poszukuję. Zgłoszenia pod „Apteka“ do administracyi „Słowa“. 9744

Rybołowstwo do wydzierżawienia w stawach w Dobrostanach i Kamienobrodzie, powiatu Gródeckiego koło Lwowa. Wiadomość w zarządzie dóbr w Dobrostanach, poczta Białogóra, stacya kolei Kamienobród. 9771

Hotel Victoria we Lwowie jest do sprzedania z wolnej ręki z powodu podziału familijnego. Wiadomość tamże. 9374

W Państwie „Krzywe“, poczta Skałat, JWnych hrabstwa Baworowskich są do wydzierżawienia: dobra Bieniawa w powiecie Podhajeckim położone około 800 morgów z młynem od 30 czerwca 1907, tudzież trzy młyny wodne w Bohatkowcach powiat Podhajce od 31 sierpnia 1906. Bliższych szczegółów udziela Zarząd dóbr Michała hr. Baworowskiego w Krzywem o. p. Skałat. 9498

Kancelarya adwokacka dobrze się rentująca na prowincyi, jest każdego czasu pod przystępnymi warunkami do odstąpienia. Bliższe szczegóły udziela adwokat Agatstein, Dukla. 9936

Wynajmę domek z ogrodem. Oferty z podaniem ceny pod „Hakate 100“ Lwów, poste-restante. 9925

Kamienica jedno i dwupiętrowa we Lwowie, oraz tereny i udziały naftowe w kopalni nafty do sprzedania. Wiadomości udzieli adwokat dr. Zygmunt Mileński we Lwowie, ul. Hetmańska 12. 9896

Poszukuję dzierżawy apteki. Łaskawe zgłoszenia pod S. Karwacki, Mszana Dolna. 9920

Nieruchomości

W Sądowej Wiszni jest do sprzedania realność murowana piętrowa przy gościńcu rządowym położona pod nader korzystnymi warunkami. Bliższych wyjaśnień udziela adwokat dr. Landau w Sądowej Wiszni. 9937

Do sprzedania 3 kamienice przy ul. Kotlarskiej położone, dwupiętrowe. Wyjaśnień udziela się przy ulicy Kopernika l. 38. 9659

Mieszkania i sklepy

5 pokoi, kuchnia, przedpokój, balkon, róg ul. Łyczakowskiej i św. Antoniego l. 1 do wynajęcia. 9553

Na czas sejmu dwa piękne pokoje z komfortem urządzone ul. Brajera Boczna 4. 9827

Przyjmę osobę inteligentną na mieszkanie. Zgłoszenia do Admin. Słowa pod K. L. 9874

5 pokoi z przynależytościami od listopada do wynajęcia, willa ul. Pułaskiego 9. 9868

5 pokoi. przedpokój, łazienki, kuchnia i spiżarka, ul. Gołębia 3. 9808

3 pokoje z kuchnią od 1 listopada, ul. Słodowa 3a tuż przy przystanku kolei elektrycznej. 9831

1 pokój, kuchnia 14 złr. 2 pokoje, kuchnia 18 złr. 3 pokoje, kuchnia 23 zł. ulica Zielona 52. 9817

5 lub 4 pokoje z balkonem, I. p., Łyczaków 16. 9836

Do wynajęcia! Ul. Krzyżowa nr. 16, 18 i 20 rozmaite pomieszkania, w nowo wybudowanych domach, a to 3, 4, 5, 6 pokoi z przynależytościami z komfortem urządzone. Porozumienie codziennie rano od 9 do 10 i popoł. od 3 do 4. Nr. 18 Krzyżowa I piętro. 9125

Poszukuje się pokoju kawalerskiego, czystego, umeblowanego, bez łóżka i pościeli, w okolicy spokojnej i zdrowej, jeżeli możliwe z całkowitem utrzymaniem. Zgłoszenia do Biura anonsów Sokołowskiego pod „Przyzwoity“. 9923

4 frontowe na I p. z balkonem położone pokoje wraz z kuchnią i przynależytościami vis a vis Politechniki lub ul. Śniadeckich 2, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 9932

Akademicka 18, 2 pokoje, nyża, kuchnia i przedpokój na I p. do wynajęcia od 1 listopadu. 9902

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i **zastarzałe**, obojga płci choroby **skórne** i **kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii **leczy radykalnie** 7

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.
Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Do Paryża, Wiednia, szukam towarzyszki. Koszt wspólny tani. Adres: Pasaż Hausmana, biuro dzienników. „Koszt“. 9924

Na lżejszą w kraju

DACHÓWKĘ

z gliny odmulonej

najtaniej dostarcza fabryka sztucznego kamienia i dachówek we Lwowie.

Zamówienia przyjmuje biuro centralne fabryki w gmachu Banku hipotecznego.

Nr. telefonu 396. 7243

1 austr. Czerw. Krz.	Kor. 60.000, 30.000	6 losów
1 węg. Czerw. Krz.	Kor. 30.000, 20.000	15 ciągnień
1 włoski Czerw. Krz.	Lir. 35.000, 20.000	w roku
1 Bazylika-Dombau	Kor. 30.000, 20.000	Raty po 8 kor.
1 serbski tyton.	Fr. 100.000, 75.000	miesięcznie.
1 Jósziv (dob. ser.)	Kor. 30.000, itd.	

Najbliższe ciągnienie już 1 listopada. **Cena 256 kor., 32 rat po 8 kor.** Prawo gry już po złożeniu pierwszej raty i wydatków w kwocie 3 kor. Dalsze raty po 8 kor. Czeki i gazeta losowań bezpłatnie. Koszta dodatkowe wykluczone.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Ogólnie znanej najlepszej jakości 9422 **Dachówki Owufelcowe** dostarcza najszybciej i najtaniej **Henryk Eber** Lwów

Najładniejszy podarunek!

„Ozdoba każdego pokoju"

Z okazyi zwinięcia fabryki powiodło mi się nabyć 8000 dywanów ściennych, 11.000 dywaników przed łóżka i 6000 lambrekinów (do okien) tak tanio, że jestem w możności wspaniały **Dywan ścienny** z szenili z obu stron zupełnie jednaki o pięknych trwałych kolorach 100 ctm. sz. 200 ctm. długi. prześliczne wzory: lwy, psy, rodzina sarn, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd kwiaty etc. **po zł. 2·50** za pobraniem rozsyłać

Szczególnego polecenia godne dla mieszkań wilgotnych, ponieważ dywan jest tak gruby, że wilgoć go nie przebije

Piękne dywaniki przed łóżka tylko 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłki towarów

Juliusz Hoitasch, Göding Nr. 69 (Morawia)

Setki podziękowań i powtórnych zamówień do przejrzenia. Towar, który się nie podoba przyjmujemy napowrót bez wahania, a pieniądze zwracamy.

Tylko 2 tygodnie! Nie przegap tej okazyi!

9783

Węgiel fabryczny.

LWOWSKIE BIURO HANDLOWE

Z. Majewski

ul. Kościuszki l. 4 ul. Kościuszki 4

poleca

Węgiel

z kopalni ⚒ SATURN

w Zagłębiu Dąbrowskiem, Królestwa Polskiego. 9137

KALORI 6577. KALORI 6577.

Cena niższa od węgli górnośląsk.

Żądajcie węgla polskiego „SATURN".

Żądajcie węgla polskiego „SATURN".

Do opału domowego bardzo dobry.

Najlepsze rodzaje! 9608

PŁÓCIEN

— jakoteż w wielkim wyborze —

Bieliznę stołową

poleca po nizkich cenach handel

JANA RIEDLA we LWOWIE.

Na żądanie posyłam szczegółowe cenniki.

Pierwsze czeskie powszechne akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń życiowych jest najtańszą asekuracyą w świecie! Pewność największa! Wkładki bardzo małe! 6470

JENERALNA REPREZENTACYA dla CAŁEJ GALICYI

EDWARD KLEIN we Lwowie ulica Kopernika l. 24.

Premiowany najwyższem odznaczeniem „GRAND PRIX" — — 3393 — — na wystawie światowej w St. Louis 1904.

Żądać wyraźnie ekstraktu do czyszczenia **Globus** jak na rycinie obok,

ponieważ liczne naślad. bez wartości wciskane bywają zewsząd. Jedyny wytwórca: Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Eger i Lipsk.

HERBATA

marka

8872 # GLOBUS

przewyższa przez swą delikatność, aromatyczność i siłę wszystkie inne a szczególnie rosyjskie herbaty.

Najzdrowszy codzienny napój.

— Tylko w plombowanych oryginalnych paczkach. —

Wszędzie do nabycia.

WAPNO do MUROWANIA

najlepszej jakości dostarcza wagonami do każdej stacyi najtaniej 9565

firma BRACIA MUND Lwów.

Polskiej edycyi dzieł Fryderyka Nietzschego

opuściły prasę drukarską i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Tom I. **Tako rzecze Zaratustra** cztery części w przekładzie WACŁAWA BERENTA, cena rb. 3.

Tom II. **Po za dobrem i złem** w przekładzie STANISŁAWA WYRZYKOWSKIEGO, cena rb. 2.

Tom III. **Z genealogii moralności** w przekładzie LEOPOLDA STAFFA, cena rb. 2.

Tom IV. **Dytyramby Dionizyjskie** w przekładzie STANISŁAWA WYRZYKOWSKIEGO cena rb. 0·60.

Wydanie wytworne na papierze czerpanym cena I tomu rubli 7·50, t. II. rb. 5, t. III. rb. 5, t. IV. rb. 1·25.

— — — *Wydanie pełne!* — — —

Prospekty gratis i franko.

SKŁAD GŁÓWNY:

w księgarni G. Centnerszwera i Ski

w Warszawie. 9826

PILIPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. — Cena 3 kor.

Mydło taninowe z gliceryną usuwa łupież i jest niezrównanym środkiem przeciw wypadaniu włosów.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: ulica Sykstuska 25 i plac Maryacki 11. — **Kraków:** Sukiennice 20. **Przemyśl:** ulica Mickiewicza 11. 4799

MAGAZYN 8887

Henryka Schwarza

Kraków, ul. Grodzka 13, tel. 43

poleca: poleca:

Wybór nowości jesiennych i zimowych.

Wełny od 1·90 do 12 koron za metr.

Gotową konfekcyę damską

Żakiety od 20 koron wzwyż.

Próbki na żądanie opłatnie. **Próbki na żądanie opłatnie.**

Ogłoszenie dobrowolnej licytacyi stada.

Z powodu zwinięcia chowu koni odbędzie się w d. **24 października** dobrowolna licytacya młodzieży około 50 sztuk w HOLESZOWIE, stacya BORTNIKI, przy szlaku kolejowym LWÓW-CZERNIOWCE.

W dniu oznaczonym czekają podwody na stacyi w Bortnikach o godz. 7 rano przy pociągu ze Stanisławowa, a 8 rano przy pociągu ze Lwowa.

Młodzież przeznaczona do sprzedaży pochodzi od następujących ogierów:

„KALANDOR" 2" płn. krwi ang. po „KALANDORZE" (Schwindler) z DAHLII".

„VUCINA" płn. krwi ang. po „BUCCANEORZE" z VERBENY.

„FLINSTONE" płn. krwi ang. po „OSMANIE" z PARFORCE.

„NIZAM" płn. krwi ang. po „ST. GATIEN" z NINICHE.

„SLADEROK" płn. krwi ang. po „FLIBUSTIER" z CYPRIENNE. 9893

— **Tylko 2 tygodnie!** —

WYSPRZEDAŻ

Piór, Kwiatów, Koronek, Gaz na suknie, Aplikacyi, Podszewek itd. **Plac Halicki 3.** 9702

„LUNA"

ochronne opaski dla kobiet i dziewcząt.

Prospekty z polecającym atestem najsławniejszych wiedeńskich profesorów i lekarzy kobiecych bezpłatnie.

1) **LUNA** F wraz z 1 pakietem załączników **2 złr.**

2) **LUNA** ff wraz z 1 pakietem załączników **2·75 złr.**

Jedyny główny skład dla Galicyi apteka

SZYMONA HAYA

c. i k. dostawcy nadw. Lwów.

Posiadaczka patentu 30 Sydonia Drucker.

Wiedeń IX., Pramergasse 3.

Drobna sprzed. **Porzellangas. 73**

ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Pp. kawiarzy, restauratorów oraz szerszą publiczność, że jedyna we Lwowie fabryka bilardów i warsztat reparacyjny Maurycego Andraszka, istniejący od lat 30, znajduje się **tylko przy ul. Skarbkowskiej l. 43.** Na ul. Zimorowicza l. 15 nigdy nie było fabryki ani warsztatu, tam tylko mieszkał były mój terminator a przed kilku tygodniami został wydalony z mojej pracowni z powodu swojej rzetelności. Nadmieniam, że mam na składzie rozmaite bilardy i wszelkie przybory bilardowe. Wszelkie reparacye z prowincyi jakoteż i miejscowe uskutecznia się szybko, porządnie i po nader możliwie nizkiej cenie. Polecając się łaskawym względom Szanownej mojej klienteli **Maurycy Andraszek, ul. Skarbkowska l. 43.** 9560

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane Bösendorfera, Schweighofera, Heitzmana, Stingla i t. d. nadto fortepiany z angielską mechaniką fabryk zagranicznych taniej niż wszędzie poleca firma

EDMUND KAPPY

Stanisławów

filia: 9281

Lwów, Chorążczyzna 12.

Przestroga dla kupujących! Kupujcie tylko u fachowców, bo tylko ci mogą dać rękojmię za dobry i trwały instrument.

Maszyny do szycia i haftu

— poleca —

od 33 lat znany P. T. Publicz.

SKŁAD MASZYN

Józefa Iwanickiego

mechanika i specyalisty

Lwów, Hotel George'a.

Nauki szycia haftu udziela firma bezpłatnie — agentów nie wysyła. — Cenniki darmo i opłatnie. 8592

Najtańsze źródło do nabycia wszelkich instrumentów muzycznych.

J. Bodenstein

Lwów, ul. Karola Ludwika 37. 8671

Mandoliny włoskie po 6 złr. Cytry, skrzypce i inne instrumenta muzyczne oraz wielki wybór strun włoskich i zwyczajnych poleca najtaniej firma **Edmund KAPPY, Stanisławów.** 9253

Rok założenia 1789.

KONIAK FRANCUSKI,
KONIAK WĘGIERSKI,
RUM BREMSKI,
WÓDKI BOLANOWICKIE hr. Drohojowskiego
WÓDKA FRANCUSKA MOLLA,
WODA KOLOŃSKA

poleca najtaniej

najstarszy skład kawy i herbaty, fabryka świec woskowych 9284

FRYDERYK SCHUBUTH i Sp.

we Lwowie Rynek 45.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego" we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.